Nr 257. Kraków, 10 Listopada — Wtorek. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 43	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego handle Dworskiego, Wieruszewskiego ładziel urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: **w Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i **w Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 28. **Na Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 9 listopada.

W parlamencie niemieckim wniósł rząd ustawę o pospolitem ruszeniu, opartą jakoby na ustawie militarnej z d. 2 maja r. b. i mającą stanowić jej uzupełnienie. Ustawa z d. 2 maja przyznaje Cesarzowi prawo organizowania i powoływania pospolitego ruszenia, oraz poczynienia do niego przygotowań, jak i postawienia armii na stopie wojennej. Parlament ma tylko określić stosunki służbowe powołanych do pospolitego ruszenia. Otóż z tego ostatniego powodu przyszła teraz pod obrady parlamentu ustawa o pospolitem ruszeniu.

Nie będziemy się wdawali w techniczny rozbiór ustawy; nadmienimy tylko, że projekt rządowy tak jest zredagowany, iż w razie jego przyjęcia, na które się zanosi, wnosząc z oświadczenia kilku deputowanych partyj liberalnej i postępowej podczas ogólnych obrad w d. 5. b. m., cała ludność męzka Niemiec bez względu na wiek, może być prostym rozkazem Cesarza zamienioną w armię. Projekt bowiem ustawy opiewa między innemi, że za powołaniem pospolitego ruszenia przechodzi ono bezzwłocznie pod przepisy militarne, techniczne i karne wydane dla obrony krajowej, oraz otrzyma formacyę wojskową i oznaki zewnętrzne wojskowe, co ma znaczyć mundury, a obrona krajowa może być uzupełnianą z pospolitego ruszenia.

Nie przypadkowo zapewne, w dzień wniesienia tego projektu pod obrady parlamentu urzędowe dzienniki berlińskie wróciły do tego ustępu mowy tronowej, który zapewniał o pokojowych usposobieniach Cesarza i użyciu połączonych sił cesarstwa jedynie w celu obrony jego. Słowa te jak i mowa ministra wojny w izbie, naznaczająca obronne tylko przeznaczenie pospolitego ruszenia, miały posłużyć do uciszenia obaw, do jakich dała powód ustawa. Obawy te nie są jednak płonne. Zarówno bowiem przeraża myśl uzbrojenia i wyprowadzenia w pole armii milionowej, jak w ogóle zamienienia całego państwa w koszary, całego narodu w armię, odziania go w mundur i oddania pod rygor kodeksu wojskowego. Nie było dotąd w Europie przykładu takiej organizacyi militarnej narodu, któraby obejmowała całe pokolenie od wyrostka, bo od 17 lat, do starca. Pospolite ruszenie w Polsce albo powstanie w Niemczech w r. 1813 zwane *Landsturm*, którą to nazwę dano i dzisiejszej organizacyi, tem się różnią od tej ostatniej, iż gdy pierwsze były ruchawką ochotników, ta jest organizacyą militarną, różniącą się od stałego wojska tem tylko, że nie potrzebuje odbywać regularnych ćwiczeń jesiennych. Na mocy organizacyi militarnej pospolitego ruszenia, utrzymywane będą spisy wszystkich obowiązanych stawać w jego szeregach i rozciągniętą będzie nad nimi kontrola militarna, tak, iż nie będzie odtąd w Niemczech ludzi cywilnych, prócz dzieci i zgrzybiałych starców.

Gdyby wojna Niemiec z Francyą była potrwała nieco dłużej, byłaby ogromną przyniosła szkodę materyalną krajowi przez usunięcie zbyt wielkiej stosunkowo liczby rąk od pracy i przez rozchwianie stosunków ekonomicznych; a cóż dopiero mówić o rozciągnięciu obowiązku służby wojskowej naprzód i w tył razem o lat 10. Nie da się nawet statystycznie obliczyć na razie, iluby ludzi pzzybyło wojsku, iluby musiało porzucić dom i rodzinę, zawód życia, a wreszcie ilu niedorostków szkołę.

Organizacya ta nowa militarna niemoże obojętną być państwom ościennym, które do takich wysileń nie byłyby zdolne, chcąc zrównoważyć liczbę żołnierza, jaką Niemcy mogą w razie wojny wystawić. Albo więc mimo bardzo wytężonych już w całej Europie militarnych urządzeń, z wielką szkodą ekonomiczną, każde z osobna państwo znajdzie się wobec Niemiec w stanie niemal bezbronnym, albo usiłując jako tako sprostać wzrostowi potęgi groźnego sąsiada, zechce iść za przykładem danym z Berlina. Wtedy wyprawy wojenne zamienią się w formalne wędrówki ludów, gdzie silniejsze ludy napierać będą słabsze i ziemie ich zajmować.

Przerażającą dla wolności przyszłość gotuje taka uniwersalna organizacya wojskowa. Stracił też naród niemiecki w skutku ostatnich wojen pod przewagą militaryzmu w znacznej części poczucie wolności i stał się pod rygorem wojskowym ślepym wykonawcą despotyzmu, narzędziem ucisku. Wydoskonali się jeszcze więcej w tem rzemiośle, gdy od dziecka aż do starca będzie musiał słuchać bębna i trąbki. Wielkiem wojskiem można świat pokonać, ale zdobyć dlań swobód niepodobna. Dla tego ustawę niemiecką o pospolitem ruszeniu można uważać za nowy zamach na wolność ludów i osobiste swobody.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Ze wsi 8 listopada.

(G. Ż.) Podzielam z publicznością wrażenie i uczucie przyjemne, jakie wyniosłem z jednéj z kancelaryj notaryalnych na prowincyi, w któréj przywykłem załatwiać moje sprawy. W dzień targowy zwykle ciżba większa u naszego notaryusza, zastałem też u niego w dzień ten sporą porcyę ludzi, zwłaszcza włościan, a nie chcąc pierwéj przybyłych krzywdzić na czasie wyprzedzaniem mojem, postanowiłem czekać, aż na mnie kolej przyjdzie i usiadłszy w kącie, słuchałem, jakie żądania kto wnosi. Słuchając, przekonałem się, że notaryusz na prowincyi powinien mieć głowę jak ćwierć, aby mu się w niéj nie pomąciło, gdy mu różnorodne sprawy ludzie przedstawiają, jedni administracyjne, drudzy skarbowe, inni sporne, to cywilne, to karne, przekonałem się, że notaryusz powinien mieć obszerną praktykę poprzednią, aby wszystkiemu podołać, że powinien być i dobrym sędzią i tęgim adwokatem, aby spisując między stronami umowę; umiał przedstawić sobie lotem błyskawicy skutki możliwe z takiéj umowy celem zapobieżenia każdéj kwestyi wątpliwéj, a ztąd procesowi. W téj mierze dobra praktyka zachowywaną była dawniéj w Krakowie przed rokiem 1855, gdyż tam mianowano notaryuszami takich urzędników, którzy najprzód jako sędziowie, a później jako adwokaci odznaczyli się zdolnością i prawością.

Wracam jednak do spraw, których owego dnia byłem świadkiem, wyliczając niektóre. I tak, przychodzi kobieta z starozakonnym z B. i ten oświadcza, że towarzyszce swéj chce pożyczyć 50 złr. na trzy miesiące i żąda spisania z nią rewersa notaryalnego. Notaryusz pyta wierzyciela, jakiego ten domaga się procentu, a posłyszawszy od niego, że 15 złr. od 50 złr. na trzy miesiące, poczyna obliczać i przedstawiać kobiecie, ileby zapłaciła na rok, gdyby nie dotrzymała terminu i ile żądany procent wynosi, obliczając rocznie od sta. Kobieta ulękłszy się okropnéj lichwy, postanowiła nie zaciągać takiéj pożyczki i podziękowała notaryuszowi za radę.

Druga sprawa jeszcze ciekawsza: Oto przyszło dwóch włościan, znowu z duchem opiekuńczym w postaci starozakonnego. Pierwszy z nich Kasper N. oświadcza, że chce sprzedać realność swoją 4 morgi gruntu i chałupę za 1000 złr. i że realność tę pragnie kupić przybyły z nim sąsiad Jan T., lecz gdy ten pieniędzy niema, kupuje, realność starozakonny Abraham N. i odprzedaje zaraz na kredyt Janowi T. Notaryusz pyta, pod jakiemi nastąpić to ma warunkami i dowiaduje się, że pomiędzy Janem T. a starozakonnym zawarty już został ustnie taki układ: Abraham N. otrzyma od Jana T. za to, że wdał się w tę sprawę 60 złr., na rachunek ceny także zaraz gotówką 100 złr., od reszty ceny 900 złr. procentu po 24%, to jest rocznie 216 złr. i na domiar tego wytrzyma starozakonny realność w posiadaniu przez lat trzy nawet w tym razie, gdyby czy to w pierwszym, czy w drugim już roku resztę ceny 900 złr. otrzymał. Notaryusz przedstawia ciemnemu Janowi T. skutki takiéj umowy, że skrzywdzi on i zniszczy sam siebie, żonę i dzieci, że płacić będzie procent po 24% od swych własnych pieniędzy, a gruntu przez lat trzy pomimo to w używanie nie obejmie. Wdzięczny Jan T. podziękował za przedstawienie, że rozjaśniło mu się w głowie i odstąpił od zamiaru kupna, niemając pieniędzy na zapłacenie ceny.

Byłem świadkiem i innych spraw ciekawych, lecz wspomnę jeszcze tylko o jednéj spadkowéj, w któréj przy spisaniu akt pośmiertnych spadkobiercy pogodzić się nie chcieli, aż notaryusz przemówił do nich w te słowa: Pogódźcie się, bo gdy proces rozpoczniecie, nosić będziecie wasze pieniądze krwawo zapracowane do adwokata, albo do notaryusza, albo do pokątnego pisarza. Biedni jesteście, porządny adwokat lub notaryusz od takich biednych ludzi pieniędzy, lecz i procesu nie przyjmie, ale pisarz pokątny chętnie wam do kieszeni zajrzy. Spadkobiercy przekonawszy się o szczeréj radzie notaryusza, uprosili go, aby im wskazał sposób zawarcia ugody, a gdy to uczynił, pogodzili się i wdzięczni bez dalszych swarów opuścili kancelaryę.

Gdy przyszła na mnie kolej, pozwoliłem sobie zrobić uwagę sumiennemu notaryuszowi, że tracić musi wiele materyalnie, gdy takich spraw, jaką była pierwsza co do spisania rewersu i druga co do sporządzenia umowy kupna, nie przyjmuje. Odpowiedział mi: Opiekować się ciemnym biednym ludem, jest naszym świętym obowiązkiem. A co czeka rodzinę, w któréj dzieci marnieją w skutek nie rozważnej gospodarki? Oto rodzina ubożeje i ginie w nędzy. Rodzin wiele u dawniej zamożnych i głośnych, nie ma już dla tego ani śladu w kraju. Naród, to także rodzina, a jego dziećmi włościanie. Gdy ci zmarnią swoje mienie, gdy im pozwolimy obedrzeć się i wyzuć z ziemi przez lichwiarzy, braknie natenczas i narodu!

Uściskałem dłoń zacnego notaryusza i pomyślałem: Boże daj jak najwięcej takich opiekunów ciemnego ludu.

Zaprawdę, że uchylenie ustawy przeciw lichwie w naszym biednym kraju, uwolnienie lichwiarzy od odpowiedzialności i kary „jest jedną z największych i najsroższych plag, rakiem toczącym społeczeństwo, zwłaszcza nieoświecony lud. Postępowanie nawet takie, które powyżej, jako naoczny świadek skreśliłem, nie wiele zapobieży złemu, bo chłop niemal zawsze oszukać się pozwoli i wiadomą w naszej okolicy rzeczą, że podpisuje na oślep weksle i kompromisy na sądy polubowne, a nie wie i nie pojmuje nawet, co podpisuje.

Później byłem w Krakowie i rozpowiadałem znajomym o wypadkach powyżej skreślonych. Tam dowiedziałem się, że notaryusze czują przykre położenie swoje, gdy wierzyciele żądają spisywania rewersów notaryalnych pod warunkami lichwiarskiemi i że dla tego zjechawszy się, wnosili niektórzy, aby każdy zobowiązał się pod słowem uczciwości, że nie spisze rewersu, gdy procent zbyt wysoki przez lichwiarza żądany będzie. Do postanowienia jednak podobno żadnego nie przyszło, raz dlatego, ponieważ nie zgodzono się na maximum procentu, a powtóre ponieważ postanowienie takie sprzeciwiać się miało ustawom, niestety! obowiązującym. Podniesienie już jednak samo tej sprawy przynosi zaszczyt notaryuszom i dziwić się tylko wypada, że sprawa ta czyli narada owa nie dostała się do pism publicznych, aby kraj przyszedł do przekonania, w jakiem fałszywem czyli niestósownem, dziwnem i przykrem położeniu stawia notaryuszów ustawodawstwo centralistyczne, i jak samo ustawodawstwo podkopuje powagę sądów naszych, zmuszając je, aby wydobywały od biednych włościan w drodze egzekucyi okropne procenta i znowu procenta od procentów na rzecz lichwiarzy.

Namiestnik kraju i Minister dla Galicyi wiedzą przecież dobrze, jak kraj opiece ich powierzony w przepaść cwałem pędzi; spodziewaćby się przeto należało, że przedstawią centralnym Władzom ustawodawczym jasno, dobitnie i w sposób wyczerpujący nieszczęsne stosunki naszego kraju, i że natenczas i Minister sprawiedliwości nie zechce być względem nas niesprawiedliwym, i przedłoży Radzie państwa projekt zapobiegający ciemiężeniu ludu naszego przez lichwiarzy!

Wiedeń 7 listopada.

(J. H.) Minister sprawiedliwości Dr Glaser sprawił Izbie dzisiaj niespodziankę, przedkładając jej projekt do ustawy, oczekiwanej w Austryi tak długo odkąd w prawodawstwie naszem karnem uczuć się daje tak dotkliwie brak owych nowoczesnych już prawie na całym zachodzie przyjętych zasad karnych, których przyjęcia w tej dziedzinie świat nasz prawniczy z upragnieniem wygląda: rząd przedłożył dzisiaj ustawę karną o zbrodniach, przestępstwach i przekroczeniach, a minister, któremu wdzięczne to zadanie przypadło nie wahał się wyznać, że praca ta kodyfikacyjna nie urosła na swojskiem polu, że fundament owego całego gmachu prawno-karnego nie w Austryi położono, ale że operat jego głównie opiera się na prawie karnem niemieckiem z r. 1871, którego znakomitych rezultatów użyto do harmonijnego zastosowania stosunków naszych. Ustawa nowa dla tego też zachowuje trzydziałowy kształt owego pierwowzoru niemieckiego i dzieli się na zbrodnie, przestępstwa i przekroczenia. Ustawę policyjną, która nareszcie zamykać, ma cały zakres prawa karnego, przedłoży rząd Sejmom krajowym, do których kompetencyi ona należy. Inny projekt, przedłożony dziś Izbie dotyczy regulacyi funduszu indemnizacyjnego w Istryi. Posłowie Göllerich i towarzysze uczynili wniosek o rewizyę służby przy administracyi politycznej, a nareszcie po załatwieniu kilku pierwszych czytań, a między temi wniosku Foreggera o przyzwolenie tworzenia się lóż wolnomularskich w Austryi przystąpiono do dalszej dyskusyi specyalnej nad ustawą akcyjną.

Przedkładając ustawę karną mówi Dr Glaser: Postawa i znaczna część postanowień zbliżają się do prawa karnego w państwie niemieckiem w skutek czego prawodawstwo austryackie przyjmuje kierunek panujący od początku tego stulecia we wszystkich prawodawstwach europejskich a wychodzący od prawa francuskiego, które obrabiane i wydoskonalone zostało w Belgii, we Włoszech i w prawie pruskiem z roku 1851, ktore to ostatnie stało się znowu nieznacznie zacienioną podstawą obecnego prawa karnego w Niemczech. Jednakowoż z tego nie wypływa ażeby projekt rządowy niewolniczo naśladował ową ustawę; gdzie potrzeba wymagała stosunki i tradycya nasza została uwzględnione. Do tych uwzględnień należy rozwiązanie, które znalazła inna kwestya znakomita, bo mająca wpływ na los następnych ustaw, to jest stosunek do t. z. ustaw policyjno-karnych. Projekt zawiera obszernej treści dział, to jest o przekroczeniach; jeżeli stanie się ustawą, to ustawa z r. 1852 może zupełnie być zniesioną, a cały zakres tej ustawy zostanie przedmiotem ogólnego prawa karnego, gdy tymczasem późniejsze przedłożenia na polu policyjno-karnem sejmom krajowym dadzą sposobność korzystania z prawa w tym zakresie częściowo, przynajmniej im udzielonego bez kolizyi z prawem państwowem karnem. Minister nakoniec wyraża nadzieję, że okoliczność, iż nie przedłożył wraz z ustawą motywów nie będzie przeszkodą do szybkiego uchwalenia tej ustawy.

Dalej uzasadnia p. Foregger wniosek swój dotyczący przyzwolenia do tworzenia się lóż wolnomularskich, omawiając znaczenie tego stowarzyszenia rozpowszechnionego po całym świecie. Członkami tego towarzystwa powiada mowca, są głowy koronowane, a celem jego szlachetny rozkwit społeczeństwa; w żaden sposób zaś nie zamyka w sobie niebezpieczeństwa dla państwa, prosi więc o przydzielenie wniosku swego komisyi o stowarzyszeniach.

Wyrażeniem się mowcy o załatwieniu podania w tym przedmiocie przed kilku laty do rządu wniesionego, widzi tię spowodowanym do odpowiedzi.

Dr Giskra, który wyjaśnia, że tranzakcye naówczas prowadzone dlatego spełzły, ponieważ proszący o dozwolenie do założenia loży nie chcieli się stósować się do ustawy o stowarzyszeniach. Najbardziej chodziło o punkt co do obecności komisarza rządowego. Wszystko co petenci ofiarowali, było to iż z grona członków loży rządowi służyłoby prawo wybrać sobie komisarza. Nie można tego to jednak było opuścić z powodu, że wolnomularze są związani tajemnicą, tak, iż albo obowiązki komisarza, albo członka musiałyby zostać nadwerężone. Oprócz tego punktu nic stało natenczas nic na przeszkodzie utworzeniu się loży w Austryi.

Dr Grocholski wyraża obawę, że przyjęciem wniosku p. Foreggera t. j. przydzieleniem takowego komisyi o stowarzyszeniach. Izba przesądza kwestyi zaprowadzenia wolnomularstwa w Austryi, przeciwko czemu w imieniu swych towarzyszy protestuje.

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Drugie już scena tutejsza ostatniemi czasy przedstawiła dzieło Rasyna, najpierwszego z tragików francuskich. Odkąd klasycyzm wyparty został z literatury i sceny, odkąd pierwsza i druga goniąc za ideałem niczem niekrępowanej swobody pozbyć się stara wszelkich więzów formy, prawideł a nawet bodaj czy nie zasad, pojawienie się tragedyi klasycznej jest dziś na każdej scenie niezwykłym wypadkiem, a tem bardziej na scenie tak małej jak nasza. We Francyi samej która dumną być może z nieśmiertelnych dzieł swego poety, tragedye Rasyna, po pierwszych tryumfach, jakie zawdzięczały grze takich artystek jak panny Desoeillet, a następnie Chammpésle, długo uważane były jako wypalone gwiazdy, które spełniły już na scenie zakreślony swój bieg bezpowrotnie i trzeba było dopiero geniuszu szesnastoletniej podówczas Racheli, aby wskrzesić w nich nowe życie i wzniecić potęgą swej gry mistrzowskiej ów urok, jaki już przestawały mieć dla dzisiejszego pokolenia. Dzięki pannie Rachel Rasyn odżył na scenie, i będąc w początkach bieżącego stulecia jedynym prawie wierszem dla naszej literatury dramatycznej, naśladowany i tłómaczony, stał on się bardziej może naszym, niż którykolwiek inny z obcych autorów. Kiedy bowiem arcydzieła innych narodów pojawiały się sporadycznie w więcej lub mniej szczęśliwych tłomaczeniach, była epoka i to nie zbyt dawna, gdzie najzdolniejsze pióra zwracały się równocześnie ku tłomaczeniu Rasyna. Sama Fedra miała dwudziestu dwóch tłomaczów bądź w części bądź w całości. „Andromakę" przełożył pierwszy w XVII wieku Stanisław Morsztyn, później brali się w części do jej przekładu Trembecki i Węgierski, a w całości przełożyli ją Wojciech Turski, Wincenty Kopystyński, który dokonał przekładu siedmiu tragedyj Rasyna, i jenerał Franciszek Morawski, w którego tłómaczeniu graną była *Andromaka* przedstawiona na scenie naszej w sobotę. Inne tragedye Rasyna tłomaczyło z pisarzów znajomszych: Osiński, Adam Rzyszczewski i Albert Mir, chociaż ostatni w ustępach tylko, bardzo zresztą udanych.

Rasyn był jak wiadomo zrazu naśladowcą Corneilla, dopiero w „Andromace" wyzwolił on się z tych pasków naśladownictwa, które krępowały jego samodzielność, nietracąc atoli do końca życia czci dla swego wzoru. Chcąc słusznie ocenić Rasyna, trzeba wciągnąć w rachubę owe więzy, w jakie skutą była poezya za czasów Ludwika XIV, a których nawet najpotężniejszy talent skruszyć nie zdołał. Rasyn dokonał jednak w tych ciasnych granicach rzeczy nadzwyczajnych. Umiał on wlać w te martwe formy nowego ducha, który się objawia w głębokiem uczuciu i w języku odźwierciadlającym wszelkie tętna serca. Żaden z poetów francuskich niedorównał mu w malowaniu czystej i rzeczywistej miłości, a pod względem harmonii wiersza jest on również niedosiągniony podziśdzień. Wprawdzie subtelność dworacza i sztywna elegancya salonów wersalskich, których atmosfera stała się potrzebą życia poety rzucają mimowolnie odblask na jego postacie greckich heroów, lecz ówczesne obyczaje, smak epoki i formy narodowe— więcej w tem mają winy, niż sam Rasyn. Za to zasługą jego jest piękny, jasny, poetyczny język, dziwny czar wiersza i rzadki dar odtwarzania miłości i łagodnych uczuć z wielką rzewnością, a namiętności, bólu i rozpaczy z dostateczną siłą, co dziełom jego nadaje urok i szlachetność, którą coraz bardziej traci nowsza szkoła francuska. Te wszystkie zalety i wady, jakie przypisać można dziełom Rasyna, stosują się również i do samej jego osoby; co dowodziłoby nieparadoksalności zdania, że dzieło jest obrazem mistrza. Był on, jak świadczą współczesne pamiętniki wzorem najwyszukańszej elegancyi zbytnią tylko nieśmiałością nieco krępowanej, a organ jego był tak słodki, wymowa tak płynna, brzmiąca i przekonywająca „że gdyby stawał w obronie szatana, rajby dla niego otrzymał."

Andromaka to arcydzieło wdzięku, utwór, któryrzecby można, jest sam przez się nerwowym, gdzie uderzają zarazem wszelkie subtelności umysłu obok bogatych zasobów potężnej imaginacyi. Pod wymuskaną formą konwencyonalności salonowej tlą tam niemniej silne namiętności, tylko że są poruszane regularnym ruchem jak w zegarze; jedno kółko potrąca drugie gładko i bez zgrzytu, nigdzie dysharmonii, nigdzie chrapliwego tonu. Przyzwyczajonym do dzisiejszego realizmu w sztuce wydawać się może nawet przesadną ta zbyteczna oględność autora, usuwanie wszystkiego z przed oka widza, cokolwiek go razić mogło. Tu nikt nie umiera na scenie, i o śmierciach dowiadujemy się zaledwo z opowiadania. Prawda, że opowiadanie to jest równie silnym synopizmem na uczucie jak sam fakt, a nawet łatwiej łzy wydobyć może, niż najbardziej wystudyowane kilkuminutowe konanie z wszelkiemi akcesyorami spazmów śmiertelnych. Pierwsze bowiem rozczula i rozrzewnia, drugie bardziej przeraża niż wzrusza. W tej wygórowanej delikatności względem widza przebija się cześć dla niego, która dziś coraz bardziej znika, tak że sądzićby można, iż scena, która przecież odgadywać winna potrzeby epoki, ma do czynienia z coraz bardziej zdziczałem pokoleniem. Dziś bezwzględnie spadają zasłony ze wszystkieego co szpetne i watrętne i podobno to najbardziej się podoba co mimo swej szpetności wszelkiej pozbawione zasłony.

Andromaka jest przedewszystkiem tragedyą miłości, wszystkie motywa z niej wychodzą i do niej dążą. Miłość wielkiego męża i biorąca nad nią górę miłość matki, miłość kochanków z nieodstępnemi akolitami zazdrością i zemstą, słowem miłość ta lub inna gra w sercach wszystkich głównie działających osób, jak: Andromaka, Pirrus, Hermiona i Orest. Niebędziemy powtarzać przebiegu tej znakomitej tragedyi, co zawsze mdły tylko może dawać obraz rzeczy, nie przypuszczamy zresztą, aby tego rodzaju dzieła, które literatura nasza przyswoiła sobie i to w niejednem tłomaczeniu, mogły być nieznane światlejszej publiczności, chcemy tylko słów kilka powiedzieć o charakterach głównych postaci.

Autor zbadał głęboko i z skrupulatną świadomością wszystkie wspomnione wyżej odcienia miłości, w której obrazach tak znakomitym jest mistrzem. Uderzać może na pozór, że granitowy duch Andromaki, ulega w końcu woli Pirrusa, któremu taż oddaje rękę—jemu, który pozbawił życia męża jej Hektora i zniszczył jego państwo. Ale Andromaka jest branką Pirrusa, syn jej jedyny jest w jego rękach. Życie jego i panowanie przyszłe zależy od jednego słowa matki: odmowa jej śmierć jego doraznie sprowadzić może, tem bardziej, że śmierci tej żądają Grecy. Miłość matki przemaga i właśnie prawdziwa wielkość niewieścia leży w tej mimowolnej ofierze. Z niemniejszą znajomością tajemnic serca skreślony jest charakter Pirrusa króla Epiru, zwycięzcy, któremu nikt się dotąd oprzeć nie zdołał. Jedna opiera mu się Andromaka, która nim owładła urokiem swych wdzięków, która jest jego niewolnicą, a zarazem panią jego serca. Miłość Hermiony, córki Menelausa i Heleny, nie zdobyta lecz prawie narzucająca mu się, nie może zadowolić jego dumnej żądzy, bo nie ma żadnych przeszkód w drodze, których pokonanie stanowi dopiero koronę zwycięstwa. Gardzi więc Hermioną, która go kocha, i kocha Andromakę, która go nienawidzi. Lecz jeżeli w Pirrusie namiętność idzie ubitym szlakiem męzkiej natury, to w Hermionie jeszcze jaskrawiej przebija prądem najsprzeczniejszych uczuć miotane serce kobiece. Kocha — dla tego zazdrości i mści się. Oresta, który za nią przepada, a którego ona nienawidzi, chce przystać jako narzędzie zemsty, ile razy wątpi o miłości Pirrusa, odpycha go od siebie, ile razy Pirrus przyrzeka jej dotrzymać słowa pojęcia ją w małżeństwo. W końcu przekonawszy się z ust Pirrusa, że ją dla Andromaki porzuca, przyrzeka Orestowi miłość i rękę, byle zamordował Pirrusa. Orest spełnił czyn straszny, lecz gdy jej wieść o tem przyniósł, przeklina go i wieczną karze go wzgardą. Nie sąż tu wybornie poruszone najtajemniejsze sprężyny niewieściego serca! Orest wygląda może najmniej w tragedyi jako z jednej sztuki odlany, ale niemniej jest wyrazem bezwzględnej prawdy, zaślepienie bowiem miłością nie inne przynosi z sobą objawy.

Piękne tłomaczenie polskie tragedyi *Andromaka*, wiersz potoczysty, płynny i wybornie oddający ducha oryginału i dobre w ogóle wygłaszanie go, były jedną z podstaw powodzenia, jakie tragedya ta miała na scenie naszej. Reszty dopełniła gra bardzo staranna.

Rolę Hermiony, która tradycyjnie po wszystkie czasy dostawała się najznakomitszym artystkom różnych epok tyle w niej jest żywiołów do okazania talentu, a zarazem tyle trudności do pokonania — wykonała pani Hoffmanowa z prawdziwie klasyczną miarą. Wrząca namiętność wewnętrzna powstrzymywana formami godności książęcej, niekiedy tylko jaskrawiej przebijająca się w silniejszym nacisku głosu, tworzyła z postaci oddanej przez artystkę niepospolicie wykończoną całość.

P. Ładnowski grał rolę Oresta i w tej roli dał poznać, jak wybornie umie odróżniać koturnowy tragizm od wymogów towarzyskiego dramatu. Nigdzie on nie przekroczył granicy, jaką nakreśla klasycyzm, chociaż ogień charakteru Oresta łatwo mógł skłonić artystę do tego. Wiele możnaby naliczyć ustępów z uderzającą prawdą oddanych, lecz ograniczymy się tylko na wzmiance o scenie końcowej, w której ukazują mu się widziadła. Scena ta była koroną gry p. Ładnowskiego. W roli Andromachy wystąpiła pani Ładnowska, w której jeżeli do jakiego rodzaju ról, to do klasycznych przebija się zdolność, i gdyby nie głos nieco za słaby do niektórych ról, postać jej, pozy i każdy gest odpowiadają zadaniu dzieł rasynowskich. W końcu wspomnimy jeszcze o bardzo dobrej, a nawet, głęboko pojętej, nieraz pełnej wrażenia dykcyi p. Wardzyńskiego w roli Pirrusa, żałować tylko trzeba, że artysta nie mógł sobie przyswoić odpowiedniego ruchu i gestów mniej jednostajnych. P. Podwyszyński był dobrym Piladem, p. Hierowski jako Fenix, ucharakteryzowany był zbyt młodo, Fenix był bowiem człowiekiem sędziwym, jako niegdyś nauczyciel Pirrusa.

Kilka jeszcze sztuk odegranych było od ostatniego sprawozdania na tem miejscu; nie czynimy jednak o nich dziś wzmianki, były one bowiem wszystkie już znane, prócz komedyi w 1 akcie *Nieśmiały*, o której przy najbliższej sposobności powiemy, pozostawiając arcydzieło rasynowskie nateraz bez towarzystwa.

Dep. Russ przemawia przeciwko temu, a prezes Dr Rechbauer oświadcza, iż rozchodzi się tu tylko o decyzyę nad wnioskiem formalnym, który wreszcie po głosowaniu zostaje przyjęty.

Następuje dyskusya specyalna nad ustawą akcyjną, której art. 173 aż do 181 przedłożenia rządowego bez zmiany przyjęto. Artykuły te stanowią o własności akcyj, o sporządzeniu, rodzaju, zarejestrowaniu i publikacyi kontraktu spółki, zatem o najważniejszych momentach. Jak już powiedziano, przyjęto je bez zmiany. Art. 174 wymagający aktu notaryalnego nad sporządzeniem i treścią kontraktu spółki, dał dep. Kronawetter sposobność do sangwinicznych wycieczek przeciw przymusowi notaryalnemu w ogóle. Według jego zdania przymus ten przemycany zostaje do wszelnich ustaw, wskutek czego ludność sądownictwo tak drogo opłacić musi; wniosek jego nareszcie, aby akta te także przed sądem mogły być sporządzone, upadł mimo, iż z wyjątkiem p. Lienbachera cała prawica głosowała za nim.

Przy art. 175 wnioski pp. Mizesa i Lienbachera, którym dr Glaser i p. Teuschl oponowali, nie utrzymały się. Jedynie tylko wniesiona przez dep. Neuwirtha rezolucya, ażeby rząd ustanowił organ centralny celem publikacyi wszelkich wpisań w księgi handlowe, i innych wymaganych ustawą ogłoszeń dotyczących spółek akcyjnych, została przyjętą. Zajmująca była dyskusya nad artykułem 175 a), który w razie, gdy kontrakt Spółki przyznaje korzyści jednemu z kontrahentów, lub jeżeli wkładki nie są w gotówce, albo jeżeli ustanowić się mająca spółka zakupuje nieruchomości, wymaga ogłoszenia przynajmniej wyciągu z owego kontraktu, dep. Plener nie żąda, ażeby publikacya ta była bezwyjątkową i obowiązującą, ażeby mianowicie nie tylko prospekt ale i podpisy wszystkich założycieli zawierała.

Rzecz nie jest błacha jak się wydaje, w tem bowiem dotychczas leżał u nas punkt ciężkości wszelkich szwindlów gründerskich.

Dep. Dr Tomaszczuk odpiera ten wniosek wyrażając, iż płonną byłaby nadzieja tego, któryby ewentualne pretensye prawno-cywilne chciał opierać na prospekcie. Założyciele ograniczą się w prospekcie tylko na najważniejszych koniecznych danych, a resztę uczyni reklama, którą trudno odróżnić od oszustwa. I ten więc wniosek upada, w skutek czego art. 181 przyjęto według referatu komisyi.

Nareszcie odczytanym zostaje wniosek dep. Euzeb. Czerkawskiego i towarzyszy o uwolnienie od podatków i należytości fundacyj szkolnych niektórych gmin w Galicyi.

Koniec posiedzenia o godz. $^1/_2$ do 3; następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń 8 listopada.

Projekt nowej ustawy karnej, który zapewne wnet wydrukowanym zostanie, opiera się, jakto przyznał minister sprawiedliwości, przeważnie na niemieckim kodeksie karnym z r. 1871. Mając przed sobą wspomniony projekt, nie myślę bynajmniej rozbierać takowego, gdyż najniewłaściwszą byłaby krytyka podobnego dzieła w zwykłej korespondencyi. Radbym tylko was zapoznać z główną osnową, z treścią, czyli raczej z zewnętrzą stroną nowej ustawy. Liczy ona 514 paragrafów. (Obecna ustawa karna liczy 532 paragrafów). Pierwsza część ustawy (88 §§) zawiera ogólne postanowienia, a mianowicie uwagi wstępne, określenie kar i ich wykonanie, określenie zamiaru, usiłowania, uczestnictwa, zaniechania, przyczem okoliczności karę wykluczających, łagodzących lub znoszących, dalej zbiegu kilku czynów karygodnych, wreszcie dochodzenia karnego. Część druga licząca 300 §§ poświęcona jest zbrodniom i występkom, trzecia zaś część licząca 124 §§ wykroczeniom.

Na prawników, znających tylko austryacką ustawę karną, a nieobeznanych z ustawodawstwem zagranicznem, pierwszy § nowej ustawy odrazu wywrze pewne wrażenie. Przetłomaczę § ten dosłownie:

„Czyny, przeciw którym ustawa karna grozi więzieniem stanu (*Staatsgefängniss*) wyżej lat pięciu, ciężkiem więzieniem (*Zuchthaus*) lub śmiercią, są zbrodniami; czyny, zagrożone grzywną wyżej 300 złr., więzieniem stanu do lat 5ciu, lub więzieniem, są występkami.“

„Przy czem nie robi różnicy, czy naznaczona kara wolności zagrożoną jest wyłącznie lub też ewentualnie obok łagodniejszego rodzaju kary.

„Czyny zagrożone zamknięciem *(Haft)* lub grzywną do 300 złr. są wykroczeniami.“

Nowy kodeks karny rozróżnia następujące kary: karę śmierci, karę ciężkiego więzienia (*Zuchthaus*), więzienia stanu (*Staatgefängniss)*, wątpię, czy tak prędko znajdzie się wyraz polski odpowiadający definicyi słowa *Staatsgefängniss* w § 10, daléj karę więzienia i karę zamkniecia. Projekt uznaje karę dożywotnego więzienia i naznacza lat 20 jako najwyższą karę czasową. Kara ciężkiego więzienia lub więzienia stanu może trwać przez całe życie, najdłuższy czas trwania kary więziennéj (*Gefängniss)* wynosi lat 5, kary zamknięcia (*Haft)* 2 miesiące, kara ciężkiego więzienia trwa najmniéj rok, w *Staatsgefängniss* dzień jeden. Ważną inowacyę w austryackiem prawie karnem zawiera § 18, który stanowi o ewentualnem tymczasowem uwolnieniu więźniów po odsiedzeniu pewnéj części kary, uwolnieniu połączonem z pozostawieniem pod dozórem policyjnym i z ewentualnem ponownem zamknięciem na przypadek nieodpowiedniego sprawowania się. Dozór policyjny może także nastąpić w niektórych przypadkach w razie skazania przestępcy na karę więzienia lub karę zamknięcia.

W drugiej części uderza jeszcze bardziej systematyczność nowej ustawy, w której wogóle znać wynik studyów, prac naukowych wielkich kryminalistów tegoczesnych. Uderza mianowicie zestawienie wszystkich zbrodni i występków *(Verbtehen und Vergehen)*, odnoszących się do jednego i tego samego rodzaju czynów karygodnych, a nadto pozostawienie sędziemu niezwykłej dyskrecyi w wymiarze kary, albowiem przy niektórych zbrodniach sąd ma swobodę wyroku między karą 3 h-letnią a 15to-letnią. Nowa ustawa rozróżnia zdradę główną *(Hochverrath)* od zdrady stanu *(Staatsverrath)*, rozróżnienie zawarte także w kodeksie niemieckim, dalej występki przeciw potędze wojennej państwa. Wogóle na pierwszy rzut oka część o zbrodniach politycznych i o karach za nie wymierzonych, zdradza omnipotencyę państwa, do jakiej Niemcy doszły. Zdrada główna odnosi się do godzenia na życie Cesarza lub na jego wolność lub zdrowie, lub też na tamowanie w wykonaniu praw rządzenia, dalej do zbrodni przeciw konstytucyi, następstwu tronu, ustawom zasadniczym lub konstytucyi krajów koronnych i t. d. Zbrodnia stanu dotyczy głównie wszystkich występków popełnionych w razie wybuchu wojny na szkodę armii, występków zdrady tajemnic stanu, wogóle występków połączonych z zewnętrznem niebezpieczeństwem dla Monarchii. Ważnym jest §. 95, który w odróżnieniu od §. 59 obecnej ustawy karnej, stanowi o bezwzględnej konfiskacie majątku obecnego i przyszłego osoby, przeciw której wytoczono proces o zbrodnię główną lub zbrodnię stanu. O użyciu tego majątku stanowi §. 370 ustawy o postępowaniu karnem. Zbrodniami dopiero co wymienionemi, zajmuje się dział 1szy drugiej części; dział 2gi zawiera określenie obrazy majestatu, obrazy, lub czynnej zniewagi członków rodziny cesarskiej; dział 3ci stanowi o czynnościach karygodnych przeciw państwom zaprzyjaźnionym, dział 4 o zbrodniach i występkach względnie działalności i wyboru publicznych ciał reprezentacyjnych, dział 5ty o zbrodniach i występkach, przeciw skuteczności i powadze władzy państwowej; dział 6ty o zakłóceniach pokoju i innych karygodnych czynach przeciw porządkowi publicznemu; dział 7my o fałszerstwie pieniędzy i papierów publicznych; dział 8my o krzywoprzysięstwie, fałszywem zeznaniu i fałszywem obwinieniu; dział 9ty o występkach względnie religii; dział 10ty o zbrodniach i występkach ze względu na stan cywilny (podsuwanie dziecka lub wymiana dziecka, lub zawarcie małżeństwa nieprawnego); dział 11ty o zbrodniach i występkach przeciw obyczajom; dział 12ty o obrazie; dział 13ty o pojedynku; dział 14ty o zbrodniach i występkach przeciw życiu; tutaj zasługuje na uwagę że tylko w 6ciu wypadkach morderstwo karane będzie karą śmierci, zwyczajne zaś morderstwo dożywotniem więzieniem w domu kary. Dział 15ty stanowi o uszkodzeniu ciała, o czynnej zniewadze; dział 16ty o zbrodniach i występkach przeciw wolności osobistej; dział 17ty o rabunku i gwałcie; dział 18ty o kradzieży i zatajeniu; dział 19ty o pomocy w zbrodni; dział 20ty o oszustwie i przeniewierstwie; dział 21szy o fałszerstwie dokumentów; dział 22gi o karygodnem wyrządzeniu szkody wierzycielom i o bankructwie; dział 23ci o karygodnej grze i naruszeniu tajemnic cudzych; dział 24ty o uszkodzeniu rzeczy; dział 25ty o zbrodniach i występkach publicznie niebezpiecznych; dział 26ty o zbrodniach i występkach w urzędzie.

W części trzeciej dział 1szy stanowi o wykroczeniach przeciw bezpieczeństwu państwa i przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi, dział 2gi o wykroczeniach przeciw urządzeniom państwowym; dział 3ci o wykroczeniach ze względu na religię; dział 4ty przeciw obyczajności publicznej; dział 5ty o wykroczeniach przeciw życiu, zdrowiu i bezpieczeństwu cielesnemu ludzi; dział 6ty o wykroczeniach ze względu na własność.

Chciałem w dzisiejszym liście przedstawić Wam tylko ogólny obraz nowego projektu ustawy karnej.

Minister sprawiedliwości przeniósł prokuratora w Rzeszowie Mateusza Czyszczana w tym samym charakterze do Tarnowa, a zastępcę prokuratora rzeszowskiego Stanisława Mossora mianował prokuratorem w Rzeszowie.

Minister sprawiedliwości zezwolił radcy sądu krajowego w Czerniowcach Janowi Mayerowi przesiedlić się w tym samym charakterze do sądu krajowego we Lwowie; radcę zaś sądu krajowego w sądzie obwodowym w Żółkwi Mikołaja Kostrakiewicza przeniósł ze względów służbowych w tym samym charakterze do sądu krajowego we Lwowie.

Minister sprawiedliwości mianował następujących sędziów powiatowych radcami sądu krajowego w okręgu sądu wyższego lwowskiego: Oswalda Lozego v. Losenau w Drohobyczu do Lwowa, Faustyna Jahnera w Kopyczyńcach do Złoczowa, Michała Hofmokla w Dobromilu do Stanisławowa, Edmunda Getzlingera w Mikulińcach do Czerniowiec, Alfreda Linzbauera ze Sołotwiny do Złoczowa, i Wiktora Ramskiego z Mikołajowa do Złoczowa.

Wiedeń 8 listopada. Ze wszystkich wydziałów Izby deputowanych w Radzie państwa najwięcej jak się zdaje pracuje Wydział budżetowy. Mamy przed sobą sprawozdanie z obrad tego wydziału na ostatniem jego posiedzeniu, z których widać, że jeszcze w tym może tygodniu budżet na r. 1875 w wydziale uchwalonym zostanie. Załatwiono już bowiem znaczną część budżetu ministerstwa wyznań i oświaty, min. skarbu i min. sprawiedliwości. Z powziętych uchwał zapisać nam wypada, iż na zakupno gmachu dla pomieszczenia sądu powiatowego w Śniatynie przeznaczono dalszą ratę 1070 zł., na przebudowanie gmachu sądu karnego w Krakowie przeznaczono resztę 11,800 zł. Dep. Dumba wniósł, aby wezwać rząd, iżby jeszcze w ciągu bieżącej sesyi przedłożył projekt ustawy, zniżającej o połowę stempel od gazet. Nad wnioskiem tym wywiązała się długa i żywa dyskusya; za wnioskiem przemawiali Dr. Giskra, Wolfrum, Dr. Suppan, Dr. Rodler i Dr. Lienbacher, przeciw wnioskowi dep. Dr. Suess, Dr. Dunajewski i Dr. Brestl. Dep. Dr. Suppan wniósł, aby dodać „stempel od gazet i od kalendarzy“. Podczas głosowania przyjęto rezolucyę dep. Dumby 12 głosami przeciw 11, dodatek dep. Suppana odrzucono.

Wydział prawniczy doprowadził już obrady swoje nad ustawą o przymusowej sprzedaży ruchomości i nieruchomości do § 45 włącznie. Wydział do reformy podatków uchwalił już § 11 ustawy o podatku domowym.

— Od kilku dni rozpoczęły swe czynności komisye Izby panów. Równocześnie z rozprawami nad ustawą akcyjną w Izbie deputowanych, obraduje komisya Izby Panów nad ustawą giełdową.

— Kilku urzędników wyższych ministerstwa rolnictwa wytoczyło jak wiadomo dep. Schöfflowi proces o obrazę czci i zażądało od Izby pozwolenia na pociągnięcie dep. Schöffla przed kratki sądowe. Zdaje się, iż cała sprawa skończy się zgodą, albowiem p. Schöffel oświadczył teraz publicznie w zeszycie październikowym Czasopisma dla spraw leśnych, że niektóre dzienniki błędnie podały mowę jego, jaką miał do wyborców w Purkersdorf 9 lipca r. b., mianowicie, iż wcale nie użył słów „przedajni biurokraci, których teraz podobnie jak dawniej używają do zarządu spraw leśnych“. Wskutek tego oświadczenia p. Schöffla urzędnicy ministerstwa rolnictwa cofnęli swoją skargę.

N. Pan udzielił d. 6 b. m. licznych audyencyj; między innemi osobami przyjmował także Cesarz hr Mieroszowskiego i członka Izby panów hr. Dzieduszyckiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 listopada. Dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie *Komisyi historycznej* akademickiej. Z kolei wydawnictwa komisyi następują: Księga pamiętnicza Franciszka Ksaw. Medekszy (z XVII w.) jako *Scriptores rerum polonicarum* Tom III; *Analecta historica saeculi decimi quinti* jako Tom II *Monumenta medii aevi historica*. Dyr. Szujski zawiadomił Komisyę, że *Teki Naruszewicza*, największy zbiór materyałów do historyi polskiej, zbierany z polecenia Stanisława Augusta dla biskupa-historyka, za wolą ks. Wł. Czartoryskiego w najbliższym czasie już do Krakowa do użytku Akademii przeniesionym zostanie, zanim zbiory Księcia w całości umieszczone będą w Krakowie. Nie tak pomyślnie, jak z księciem Władysławem Czartoryskim i miastem Krakowem, poszła sprawa z Sejmem krajowym co do odebrania obu Archiwów aktów ziemskich i grodzkich pod zarząd Wydziału. Z projektu Komisyi historycznej, wypracowanego przez Dr M. Bobrzyńskiego a przedstawionego referentowi sprawy Archiwów p. Pietruskiemu, przeszły wprawdzie do Izby dwie poprawki wydziałowego projektu: t. j. warunki kwalifikacyi naukowej urzędników archiwalnych i równość obu dyrektorów Archiwów krakowskiego i lwowskiego, atoli Sejm nie uznał sprawy ani za nagłą ani za dosyć dojrzałą i odesłał ją w trzecim już tygodniu swej sesyi do Komisyi prawniczej, co równało się uchyleniu jej z porządku dziennego. Komisya prawnicza, pod przewodnictwem Dra Kabata na wniosek Dra Rydzowskiego jako referenta, przyjęła w całości myśli projektu Komisyi historycznej i poleciła je Wydziałowi. Dyrektor objawia przeto życzenie, aby w ciągu roku, przed sesyą przyszłą sejmową za pomocą rozpraw drukowanych wyświecić sprawę Archiwów krajowych, podnieść ich ważność i przedyskutować ich najlepszą przyszłą organizacyę, przez co traktowanie tej sprawy na przyszłem posiedzeniu sejmowem znacznie ułatwiłoby się mogło. Nie należy też wątpić, że sprawa ta przy gorliwości Członka Wydziału Pietruskiego wcześnie dostanie się na stół Izby i ostatecznie załatwioną będzie. Przedstawiono następnie Komisyi rękopisma: *Judicia bannita villae Jadowniki*, *Liber formularum* z końca XV w. i szczątki *Liber formularum* XIV wieku, mieszczące akta tyczące się dyecezyi wrocławskiej, przesłane Komisyi przez p. Okaza, nauczyciela gimnazyalnego w Tarnowie; Zbiór listów do konfederacyi radomskiej nadesłany przez p. W.; *Liber formularum* z XV w. nadesłany przez ks. Cz. — P. Franciszek Kluczycki, wnosząc przepisanie materyałów do Jana III w kilku zbiorach, które przeglądał, przedstawił Komisyi *Silva rerum* do lat 1669 — 1673, układane prawdopodobnie pod okiem biskupa A. Trzebickiego i mieszczące też rzeczy nowe i ważne. Dr Franciszek Bylicki odczytał sprawozdanie o *Consulariach* krakowskich, wraz z opisem tychże zewnętrznym, zwracając na zawarte w nich historyczne wiadomości uwagę Komisyi, przyczem powzięto do wiadomości, że znaczną część najstarszego tomu *Consulariów* (1398) odpisał już p. St. Link, Człon. Komisyi. *Z lwowskiego grona komisyi historycznej* otrzymano zawiadomienie o posiedzeniu d. 4 października, na którem Dr Stanisław Smolka zdawał sprawę z podróży odbytej po Wielkopolsce i Prusach w sprawach III tomu *Monumentów Poloniae* A. Bielowskiego. Obszerne sprawozdanie Dr Smolki, bogate w wiadomości o archiwach tamtejszych i w nowe zdobycze rękopiśmienne, drukowanem będzie w *Rozprawach Akademickich*. Grono lwowskie przesłało zarazem dalsze prace około repertoarza historycznego.

— Na pogorzelców Gorlic otrzymaliśmy od X. M. Hebdy proboszcza w Sieniawie składkę zebraną w tamtejszym kościele 30 złr., z których połowa 15 złr. przeznaczona na odbudowanie kościoła; od p. A. Przezdzieckiego w Bereźnicy królewskiej 1 złr. 50 c.

— P. A. Przezdziecki z Bereźnicy królewskiej nadesłał nam 5 złr. 50 c., z tych 2 złr. na oświatę ludową, 2 złr. na weteranów polskich w szpitalu ś. Kazimierza w Paryżu, 1 złr. 50 c. na XX. Unitów.

— D. 3, 4 i 5 b. m. odbywały się w Krakowie egzamina lekarzy pragnących zająć stałe posady rządowe, czyli innemi słowy, egzamina na fizyków. Zgłosiło się tylko dwóch kandydatów pp. Dr Jan Buszek lekarz miejski tutejszy i Dr Bazyli Kluczenko lekarz miejski w Serecie na Bukowinie. Obaj złożyli egzamin rzeczony; pierwszy z nich z wyszczególnieniem.

— W przeszłym tygodniu odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa Wzajemnej Pomocy uczniów uniwersytetu Jagiel., na którem wysłuchano sprawozdania Komitetu i wybrano nowy Zarząd. Jednym z ważniejszych wniosków było przez pewną część młodzieży podnoszone połączenie „Czytelni akademickiej“ i „Wzajemnej Pomocy“ w jedno stowarzyszenie. Wniosek ten po dłuższem obradowaniu upadł. Komitet przedstawił walnemu zgromadzeniu do mianowania członkami honorowymi (stósownie do § 10 c. statutu), hr. Karolinę z ks. Jabłonowskich Hussarzewską i Dra Hilarego Hankiewicza, sekretarza i docenta uniwer. Jagiell. co też jednogłośnie uchwalono.

Zgromadzenie mianowało również członkiem honorowym doktoranda medycyny Ferdynanda Obtułowicza, ustępującego wiceprezesa towarzystwa. Prezesem na rok bieżący został powtórnie wybranym p. Zdzisław Lachowicz, doktorand medycyny; wiceprezesem p. Karol Neumann, słuchacz wydziału prawniczego, podskarbim po raz wtóry p. Kazimierz Krzyżanowski, ukończony uczeń wydziału filozoficznego.

W skład Komitetu weszli pp.: Adamski Roman, Bednarz Stanisław, Chwalibogowski Wład., Czerny Bolesław, Filipkiewicz Stefan, Grabowski Franciszek, Jaworski Julian, Kossak Leon, Marcoin Bolesław, Mendelsburg Henryk, Mycielski Jerzy, Niwicki Władysław, Nycz Wincenty, Ożóg Kazimierz, Schnayder Edward, Śliwiński Michał, Sławiński Władysław, Szyszyłowicz Dziewierz, Tarchalski Józef, Włodek Zdzisław.

— W sobotę umarł w Krakowie hr. Józef Lanckoroński, od dawna zamieszkały w mieście naszem, licząc lat 60.

— W policyi złożono kluczyk znaleziony dziś rano na placu dominikańskim.

— W sobotę aresztowano w ulicy Grodzkiej Kazimierza Biernatka, czeladnika krawieckiego, który żebrał udając niemowę. Gdy chciano go odprowadzić, stawił opór, tak iż musiano użyć siły i odwieść go dorożką.

— We środę w nocy kilku ludzi dostało się w Tyńcu do domu zamożnego gospodarza Grucy, i mimo że on sam i jego familia byli w domu, złodzieje tak się sprawili, że zabrali trojakie korale znacznej wielkości, a między temi jedne wielkiej ceny, odzież, kilkadziesiąt reńskich i wiele innych rzeczy. Gdy się przebudzono, złodzieje wyskoczyli z domu i jak się zdaje, wsiedli na wóz, którym puścili się ku Wiśle, jak świadczyły ślady kół.

— *Gaz. Lwowska* otrzymała uwiadomienie od dyrekcyi poczt, że z powodu przepełnienia posad praktykantów przy urzędach pocztowych, wstrzymano dalsze przyjmowanie kandydatów na praktykę.

— Wybór jednego członka Rady powiatowej Staromiejskiej z gmin wiejskich rozpisany został na d. 2 grudnia.

— Na odbudowanie spalonego kościoła w Gorlicach złożyli: X. Figwer proboszcz z Mikluszowickiej z 9 złr., X. J. Misiewicz pleban z wikarem Woli Rafałowa 2 złr., Alumni Seminaryum w Przemyślu o. ł. 12 złr. 64 ct., X. Franciszek Tokarski pleban z Targowisk 3 złr., Kapituła ob. łać. w Przemyślu 50 złr., X. Sulikowski ze Słociny 10 złr., X. Jan Broda z Krasnego 7 złr., X. Fleiszman z Beska 3 złr., X. Kolbuszewski z Jodłowy 24 złr. X. Molnar z Binarowy 18 złr. 60 ct., X. Leopold Olcyngier z Tyczyna 10 złr., X. Pietrzycki z Lubli 5 złr., X. Kwieciński z Lipinek 9 złr., X. Sapecki ze Sędziszowa 26 złr., X. Aleksander Sroczyński z Mały 3 złr. 40 ct., X. Edward Ropski z Chomranic 12 złr. $41^1/_2$ ct., X. Wincenty Cybulski ze Staromieścia 30 złr., X. Grodecki z Rokietnicy 5 złr., X. August Nachlik ze Strzyżowa 27 złr., X. Mazankiewicz z Nowolania 7 złr., X. Ant. Dutkiewicz z Jedlicza 27 złr. 46 ct., X. Kornel Radomski z Libuszy 10 złr., X. Nowiński Szczęsny z Krakowa 21 złr. 50 ct., X. Kasionowicz z Gdowa 6 złr., p. Szlencel z Marburga 5 złr., p. Joanna Koszałkowa z Gorlic 15 złr., A. G. z Michałkowic 3 złr., p. Zaykowska z Czermny 4 złr. i jeden dukat, p. Macudzinski doktor med. z Jasła 5 złr., Gmina Niegłowice 40 ct., Wydział Rady pow. w Jaśle 30 złr.

X. Marceli *Żabicki*
pleban w Gorlicach.

— **Rzeszów** 7 listopada.

Od 26go lutego wpłynęło na bursę gimnazyalną:

Z koncertu Chodeckiego 99 złr. 10 c., X. Biskup Hirschler 50 złr., X. Hoppe 20 złr., X. Olcyngier 23 złr. $63^1/_2$ c., X. Gruszka 10 złr., X. Pelczar 10 złr., X. Agierad 5 złr., X. J. P. 10 złr., X. Weisenbach 5 złr., X. Jan Fedonowicz 5 złr., X. Zygmunt Szymczakowski 5 złr., X. Sobczyński 5 złr., X. Szałay 5 złr., X. Miziewicz 4 złr., X. Sulikowski 6 złr. 30 c. srebrem, X.... 2 złr., X. Podgórski 2 złr., X. Radecki 5 złr., X. Kaszubski 2 złr., X. Ruczka 10 złr., X. Węgrzynowski 5 złr., X. Amelikowski 2 złr. srebrem, X. Bałaban 2 złr., X. Poznalski 6 złr., X. Kiełbusiewicz 5 złr., X. Harmata 13 złr., X. Nikliborc 5 złr., X. Skałuba 50 złr., Dekanat Miechociński 26 złr., Misalia 82 złr., kasa Oszczędności miasta Rzeszowa 1000 złr., Dr. Towarnicki 300 złr., Rady powiatowe: Kolbuszowa 100 złr., Pilzno 100 złr., Nisko 50 złr., Tarnobrzeg 10 złr.; z koncertu Grafczyńskiego 56 złr. 13 c., p. Dąbska z Rudny 50 złr., hr. Starzeński z Góry 150 złr., p. Adamowski 50 złr., p. Pelar 68 złr. 86 c., hr. B. 298 złr. 55 c., J. K. 30 złr., Dr. Geissler adwokat 40 złr., p. Łopatyner 10 złr., p. Wojciechowski 30 złr., p. Rylski 5 złr., p. Ruczka 36 złr., p. Laskowski 6 złr., p. Franciszek Usarski 10 złr., Krynica 52 złr., p. Zarański 1 złr., p. Tarczyński 1 złr., p. Ziemiałkowska 8 złr., p. Skrzynecka 5 złr., p. Lercel 10 złr., p. Wawrausch 2 złr., Dzikowiec 5 złr. M. Zdulski 5 złr., p. Jopek 1 złr., p. Schmid 1 złr. srebrem, uczeń N. N. 1 złr., p. Roth 5 złr., p. F. Roth 1 rubel srebr., p. Wachler 5 złr., p. Smoleński 5 złr., p. Łancucki 2 złr., p. Pawliszewski 1 złr., N. N. 2 złr., hr. Rej 1 dukata, X. Szaynok 10 złr., X. Momidłowski 5 złr., X. Załęski 11 złr., hr. Tyszkiewicz 30 złr., p. Gumiński 10 złr., X. Szczepek 2 złr., X. Słokowski 5 złr.

W materyale budowlanym:

Rada miasta Rzeszowa 50,000 cegły, p. Christiani z Przybyszówki 4,000 cegły, p. Straszewski z Boguchwały 5 sg. kub. kamienia, p. L. Schaitter beczułkę cementu, hr. Rej 4 bale dębowe, p. Szadurski kopę tarcic.

W wiktuałach:

PP. Kalinowski 2 beczki kapusty, Holzer z Bud $6^1/_2$ korca ziemniaków i $1^1/_2$ marchwi, Łastowiecki 2 kor. ziemniaków i faskę sera, Gumiński i Komorowski po 5 kor. ziemniaków, Bohrownicki 1 korzec jęczmienia; XX: Cybulski 2 korce ziemniaków, Węgrzynowski 1 korzec jabłek, Szturm 1 korzec żyta, Krzanowicz $^1/_2$ korca kaszy.

PP. Holzer 2 sg. drzewa, Łukasiewicz 323 f. nafty.

Obecnie utrzymuje bursa 32 uczniów. Do września r. 1875 wykończy się budowę środkowej części domu bursowego; w tym pawilonie pomieści się 60 uczniów.

X. Feliks Dymnicki,
katecheta gimnazyalny.

— **Tarnów** 7go listopada.

Starosta p. Kalistowski, radzca namiestnictwa, obchodził d. 4 b. m. 40tą rocznicę swojej służby rządowej. W dniu tym złożyli mu urzędnicy administracyjni i skarbowi w darze puchar srebrny na srebrnej tacy ze stosownym napisem oraz adres z powinszowaniem; następnie Rada miejska z burmistrzem Dr Rutowskim doręczyła mu dyplom obywatelstwa honorowego pięknie napisany; dalej deputacya włościan z kilkunastu wójtów złożona składała mu życzenia; potem toż samo Rada powiatowa, której przewodniczyli marszałek i jego zastępca. P. Męciński przy tej sposobności przemówił o działalności p. Starosty, który umiał obowiązki swego urzędu łączyć z obowiązkami obywatela kraju. Gmina izraelicka złożyła swoje życzenia w adresie, poczem urzędnicy sądowi, w których imieniu przemawiał prezes sądu p. Zawadzki, a wreszcie X. biskup Pukalski zakończył szereg powinszowań, na które z kolei odpowiadał jubilat.

— X. Franc. Chrobicki, wikary w Chochołowie, przeniesiony został do Zebrzydowic. Wikaryuszem w Sieprawie naznaczony X. Wojciech Łątka. X. Alfred Wolfram, kooperator w Drohobyczu, otrzymał probostwo łac. w Nowem mieście. X. Zenon Krwawicz, zawiadowca gr. kat. probostwa w Dorożowie, objął zarząd probostwa gr. kat. w Przydzielnicy. X. Ambroży Dnicki, pleban gr. kat. w Zagórzu, otrzymał probostwo gr. kat. w Starem mieście. X. Sylwester Liskowacki, kapelan gr. kat. w Torkach, umarł d. 17 z. m. X. Wiktor Kmicikiewicz, zawiadowca gr. kat. probostwa w Piskorowicach, uwolniony został z tej posady.

— N. 9 dwutygodnika *Niwa* zawiera: „Społeczny trójkąt Stronina,“ przez Józefa Długosza;— „Ultimo,“ powieść Spielhagena;— „Rozbiór gramatyki polskiej X. Malinowskiego,“ przez Dr Baudouin de Courtenay;— „Obecny stan i potrzeby naszego przemysłu,“ przez Jana Jeleńskiego;“ — „Z nad Niemna,“ przez Elizę Orzeszkową;— Spostrzeżenia;— Informacyjna kronika czasopism;— Teatr, przez Sienkiewicza;— Dyplomacya i szkoła dyplomatyczna w Paryżu;— Kronika zagraniczna; — Drobne nowiny.

— Między Gębinem a Wystruciem w Prusiech wschodnich w pociągu pospiesznym idącym z Kowna powstał w wagonie sypialnym belgijskim d. 4 bm. ogień. Tylko odwadze belgijskiego dozorcy zawdzięcza 13 osób w tym wagonie jadących ocalenie swoje. Wiadomo bowiem, że przedsiębiorcy belgijscy zaprowadzili wagony sypialne, od których biorą noclegowe, użyczając kolejom bezpłatnie wagonów, i mają przy każdym swoim wagonie swego dozorcę. Dozorca w tym wypadku wdrapał się na wagon pocztowy, gdy pociąg szedł w największym pędzie i ztamtąd dał sygnał maszyniście, aby pociąg zatrzymać. Podróżne kobiety ledwie zdołały wyskoczyć z palącego się od spodu wagonu, zostawiwszy w nim wszystkie rzeczy swoje, między temi kosztowności i pieniądze. Wagon odpięty spalił się ze szczętem. Powodem pożaru było złe urządzenie pieca pod wagonem, od którego zajęła się podłoga wagonu.

— Na obiadach dawanych we Francyi księciu Walii, same nawet potrawy mają znaczenie polityczne. I tak u legitymistów był zawsze „Carpe à la Chambord“, a „Soufflé glacé Victoria“ było hołdem oddanym matce królewicza. Szydzi sobie z tych politycznych potraw *Charivari* i zapowiada, że dyplomacya nie omieszka korzystać z politycznego jadłospisu, który da powód do następujących depesz:

Kanclerz rosyjski do posła w Paryżu: Na jednym z obiadów urzędowych nie było „Charlotte russe“. Czy stosunki z gabinetem wersalskim chłodniejsze?

Poseł rosyjski w Paryżu do kanclerza w Petersburgu: Nie. Otrzymałem zapewnienia zadawalniające. Było to zapomnienie starego kucharza.

Ks. Bismark do posła niemieckiego w Paryżu: Pragnę, aby kapusta z wieprzowiną i kluskami, jako narodowa potrawa nasza, były na każdym galowym obiedzie u prezydenta republiki. Depeszy tej nie skraść, lecz złożyć do archiwum.

Poseł niemiecki do ks. Bismarka: Mówiłem księciu Décazes. Kapusta będzie odtąd na wszystkich obiadach galowych. Minister spraw zagranicznych rzekł: Nie smakuje mi, ale będę jadł, aby utrzymać pokój europejski.

— W zeszłą sobotę w teatrze brukselskim „de la Monnaye“ siedziało w loży dwóch anglików i dwie angielki na przedstawieniu opery Gounoda „Faust,“ i uzbroiwszy się w libretto i partyturę opery, śledziło pilnie wierności egzekucyi. Na raz dostrzegają, że orkiestra w scenie ogrodowej urywa 12 ostatnich taktów symfonii, która kończy scenę przy oknie i jest jej zakończeniem i komentarzem. Anglicy szukają woźnego i każą mu spisać protokólarnie zeznanie swoje i pozew żądający od dyrektora zwrotu pieniędzy za lożę i wynagrodzenia za zawód doznany. Oświadczyli zaś, że nie darują swego, gdyż dyrektor teatru obowiązany jest względem kompozytora, autora i publiczności pilnować, aby sztuka zapowiedziana afiszem nie była okrawaną.

Teatr. We wtorek dnia 10 listopada, tragedya w 5 aktach Racina, przekład jenerała Franciszka Morawskiego: *Andromaka.*

Dnia 7 listop. pochmurno, termometr od — 1·2 doszedł do + 4·7 R. Dnia 8 pochmurno, przed południem deszcz, termometr od — 3·7 doszedł do + 4·0 R. Barometru stan wysoki; o godzinie 6ej rano dnia 9 listopada wskazywał on 334·80 termometru zaś + 3·6 R. Wiatr północno-zachodni.

— We wtorek dnia 10 listopada: Śgo Andrzeja z Awelinu wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Lwów 5 listopada.

(E.) Przypomną sobie czytelnicy, że niedawno temu odbyła się rozprawa przeciw redaktorowi *Szczutka*, w skutek jego sprzeciwienia się, uchwale sądowej, zatwierdzającej konfiskatę za wiersz o śmierci Aleksadra Chodeckiego.

Dziennik Polski, zdając sprawę o tej publicznie przeprowadzonej rozprawie, zamieścił treść dosłowną wierszy inkryminowanych. Za to prokuratorya skonfiskowała dotyczący Numer i oskarżyła redaktora *Dziennika Polskiego* p. H. Rewakowicza o przekroczenie z §. 24 ustawy prasowej.

Dziś odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa, która przez wzgląd na poruszone kwestye prawne, była nader zajmującą. W skład trybunału prasowego wchodzili pp. Budzynowski jako przewodniczący, Jüger i Litwinowicz jako sędziowie.

Prokuratoryę zastępował p. Sawczyński, obrońcą oskarzonego był Dr Łubiński.

Po odczytaniu aktu oskarżenia udzielono głos p. Rewakowiczowi, który odpiera oskarżenie w sposób następujący:

Rozprawa w przedmiocie konfiskaty *Szczutka* była jawną; tylko rozmiary tej sali mogły ograniczyć liczbę obecnych przy tej rozprawie słuchaczów. *Dziennik Polski* nie przedrukował ustępów, o których tu mowa, ze *Szczutka*, lecz zdał sprawę z tego, co było czytanem i mówionem publicznie, bo tu w tej sali nikt przecież niedrukował; (śmiech). Według przepisów postępowania karnego służy Prokuratoryi prawo ze względu na porządek publiczny lub moralność publiczną żądać, aby rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. W obecnym wypadku Prokuratorya nie zrobiła z tego prawa użytku, a ja nie znam granicy do którejby sięgała tajność przy rozprawie publicznej.

Przew. Czy te ustępy były z wiedzą pana umieszczone w *Dzienniku*?

P. Rewak. Tak jest.

Przew. Czy wiadomy był panu wynik rozprawy w sprawie konfiskaty *Szczutka*? że sąd zatwierdził konfiskatę?

P. Rewak. Tak jest.

Przew. wiedząc o tem, niepowinieneś pan był zezwolić na umieszczenie tych ustępów.

P. Rewak. Uchwała ta nie była jeszcze prawnomocną, bo wydawca *Szczutka* zgłosił przeciw niej odwołanie do wyższego sądu.

Przew. To pana bynajmniej nie tłumaczy.

P. Rewak. Ja powtarzam, że nie znam w ustawie karnej przepisu, któryby wzbraniał publikować to, co się dzieje publicznie, niczego zaś nie przedrukowywałem.

Przew. Ustawa jednak w §. 24 orzeka, że nie tylko ten staje się winnym zarzuconego panu przekroczenia, kto przedrukowuje, ale także kto treść tylko skonfiskowanego pisma rozpowszechnia.

P. Rewak. W takim razie przedstawia nam się tu *circulus vitiosus*. Nadto muszę przypomnić znane powszechnie precedensa z praktyki dziennikarskiej, że sąd wydając uchwałę zatwierdzającą konfiskatę, zwykł w motywach tej uchwały przytaczać w całości inkryminowane artykuły z komentarzem; uchwały te drukują się następnie, a prokuratorya nigdy z tego powodu nie wytaczała procesu. (śmiech).

Po tej utarczce zamknięto postępowanie dowodowe; odczytano następnie z kontestacyi registratury sądowej długi szereg spraw, w których p. Rewakowicz był obwinionym od lit. a), aż do lit. w); są to przeważnie występki przeciw spokojności publicznej, przeciw bezpieczeństwu czci i t. p. Nie małą sensacyę wywołał ustęp, w którem było wymienione oszustwo i obraza honoru, popełnione drogą prasową! P. Rewakowicz zauważa, iż musi to być myłka pisarska winno; być zapewne oszczerstwo a nie oszustwo. Przewodniczący prostuje też pod koniec rozprawy tę pomyłkę. Sąd udawszy się na ustęp ułożył następujące pytanie dla ławy przysięgłych: Czy oskarżony Henryk Rewakowicz jest winnym, iż jako wydawca i redaktor czasopisma *Dziennik polski* umieścił i rozpowszechnił w temże piśmie pojedyncze ustępy ze *Szczutka*, których rozpowszechnienie uchwałą sądu zostało zakazane?

Z powodu stylizacyi tego pytania zabiera głos obrońca Dr Łubiński i z uwagi, iż według ustawy w pytaniu przedłożonem ławie przysięgłych winny się mieścić wszystkie znamiona zarzuconego czynu, wnosi aby postawiono dodatkowe pytanie: czy obwiniony zamieścił inkryminowane ustępy z tą świadomością, iż ze *Szczutka* są przedrukowane? w §. 24 ustawy prasowej bo-

wiem jest to przekroczenie następująco określone: *wer wissentlich eine mit Beschlag belegte Druckschrift weiter verbreitet, oder deren Inhalt durch den Druck veröffeontlicht* i t. d.

Temu sprzeciwia się zastępca prokuratoryi twierdząc, iż słowo *wissentlich* odnosi się tylko do pierwszego zdania, t. j. do rozpowszechnienia przedruku, a nie do publikowania treści skonfiskowanych artykułów.

Sąd przychyla się do tej interpretacyi, wskutek czego dr Łubiński zastrzega sobie zażalenie nieważności. Następują ostateczne wywody.

Zastępca prokuratoryi w krótkiem przemówieniu rekapitulował wywody aktu oskarżenia. Tłumaczenie p. Rewakowicza, iż umieścił inkryminowane ustępy w *Dzienniku* przed prawomocnością uchwały zatwierdzającej konfiskatę, uważa p. Sawczyński za bezzasadne, gdyż tłumacząc w ten sposób ustawę, czyni się jej skuteczność iluzoryczną.

P. Rewakowicz kładzie w swej obronie główny nacisk na to, iż działał w dobrej wierze, że mógł się omylić, wszelakoż opierał się na precendensach, o których wyżej wspomniano. Obwiniony nadmienia przy tej sposobności, iż uważa całe postępowanie objektywne za niezgodne z duchem nowoczesnego ustawodawstwa karnego, gdzie bez wysłuchania autora trybunał na wniosek prokuratoryi skazuje martwy papier na zniszczenie, a skarga opozycyjna nie w wyższej, ale w tej samej instancyi się rozstrzyga. Toż nader w rzadkich wypadkach sąd skłania się do tej niekonsekwencyi, iż wyda uchwałę przeciwną poprzedniej, w której konfiskatę uchwalił. To przekonanie obwinionego było powodem poniekąd; iż w rozgoryczeniu umieścił w „Dzienniku" inkryminowane ustępy. Drugi powód był więcej merytorycznym: Przedmiotem inkryminowanych artykułów *Szczutka* jest wypadek bolesny, tragiczny. Ś. p. Aleksander Chodecki był przyjacielem obwinionego, pamięć jego jest mu drogą — rozdrażnienie więc pewnego rodzaju mogło go również spowodować do umieszczenia tych ustępów.

Obwiniony zamierza następnie przedstawić krótki rys życia ś. p. Chodeckiego, lecz przewodniczący mu przerywa, ponieważ nie jest to przedmiotem rozprawy.

Dr Łubiński twierdzi, iż obwiniony miał prawo zamieścić inkryminowane ustępy, ponieważ według przepisów ustawy prasowej, wolno mu traktować wszystkie zdarzenia, odnoszące się do codziennej historyi wydarzeń politycznych, a właśnie takiej natury jest zdarzenie co do śp. Chodeckiego. Nadto orzeka ustawa o postępowaniu karnem w § 271, że protokół rozprawy może być stenograficznie spisanym, i że stronom interesowanym wolno wyjmować odpisy z protokółu rozprawy; ponieważ w obecnym wypadku inkryminowane ustępy były odczytane, więc wolno było wyjąć odpis tych ustępów — gdy zaś ustawa nie orzeka, aby tych odpisów nie wolno było drukować, więc mogły one być także drukiem rozpowszechnione.

Przewodniczący zauważa, iż sąd nie mógłby wydać odpisu inkryminowanych artykułów.

Po replice zastępcy prokuratoryi, odpowiada jeczcze p. Rewakowicz, że nie pojmuje, dlaczegoby w sprawach prasowych nie wolno było brać odpisów z protokółu rozprawy, skoro ustawa wyraźnego wyjątku w tej mierze nie stanowi. Do interpretacyi danej przez przewodniczącego byłby tylko najwyższy trybunał uprawnionym i bardzoby też było pożądanem, aby najw. trybunał wyjaśnił ustawę w tej mierze, bo dziwnem się wydać musi, iż jednemu, który wszedł przypadkiem do sali rozpraw, wolno słyszeć pewną rzecz, a drugiemu, który się znajduje na ulicy, nie wolno się o niej z dzienników dowiedzieć, skoro przecież na jedno wychodzi, czy abonenci dziennika zgromadzą się wszyscy w sali rozpraw, lub czy też z drukowanego sprawozdania się o tem dowiedzą.

Przewodniczący streściwszy w końcu wyniki rozprawy, i udzielił przysięgłym pytanie do wyrzeczenia werdyktu.

Po krótkiej naradzie ogłosił zwierzchnik ławy następujący werdykt: Przysięgli na zadane sobie pytanie pod przysięgą, i według sumienia odpowiedzieli 10 głosami „nie" 2 głosami „tak."

Na podstawie tego werdyktu orzekł sąd, iż Henryk Rawakowicz nie jest winnym zarzuconego mu przekroczenia z § 24 ustawy prasowej.

Cała rozprawa trwała niespełna półtrzeciej godziny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Zastój w handlu i brak ruchu w przedsiębiorstwach przemysłowych uchylają wszelkie przypuszczenie, jakoby ich potrzeby mogły wpływać na umniejszanie się rezerw Banku Narodowego. A że rezerwy te od końca września do końca ubiegłego tygodnia umniejszyły się o dwadzieścia i pięć milionów, widzimy w tem jasny dowód, że bank narodowy w przeciągu tego czasu nie tylko długi instytucyj wiedeńskich w Niemczech zaciągnięte, ale i kupon listopadowy zapłacił. Zbliżanie się terminu wypłaty kuponu listopadowego było też w poprzedzającym tygodniu przyczyną owego nagłego spadania wszelkich papierów w Wiedniu. Instytucye wiedeńskie bały się zużywać resztek swych funduszów w lombardzie krótkoterminowym, dopóki wypłata ta nie nastąpiła, i dla tego spekulacya, niemając poparcia ze strony instytucyj finansowych, musiała nagle osłabnąć, a popłoch, który w takich razach zawsze się zjawia, dokonał reszty. Gdyby Bank Narodowy był podniósł swe dyskonto albo okazał się mniej łatwym w udzielaniu pożyczek, na które się zgłaszano, popłoch na giełdzie byłby przybrał znów zastraszające rozmiary. Pomoc Banku Narodowego wybawiła giełdę. Zarezerwowane przez banki fundusze zaczęły znów służyć spekulacyi, przytem sumy wzięte za kupon listopadowy, zjawiają się już w części na giełdzie. Nie dziw więc, że usposobienie giełdowe było w ubiegłym tygodniu nierównie lepszem niż w poprzedzającym. Jeżeli jednak kursa podniosły się cokolwiek w stosunku do poprzedzającego tygodnia, a mianowicie w akcyach kolejowych były znacznie lepszemi, to nie wróciły jednak jeszcze do owej wysokości budzącej wielkie nadzieje, w jakiej były przed kilku tygodniami. W sobotę nawet nastąpiło wyraźne omdlenie po wysileniach pierwszych dni tygodnia, omdlenie objawiające się nie tyle w zniżeniu kursów, jak w osłabnięciu chęci do kupowania. Spostrzeżono się bowiem, że z sum wydanych na kupon listopadowy mniej wraca na giełdę, niż się spodziewano i spekulacya stała się oględniejszą. Oprócz polepszenia, jakie nastąpiło w kursie akcyj kolejowych, poprawił się też kurs akcyj bankowych, chociaż nie znacznie. Akcye Zakładu kredytowego podskoczyły z 234.25 na 236.25, Verkehrsbank z 106.50 na 107.50 inne, jak Anglobank i Unionbank, pozostały przy kursie zniżonym w poprzednim tygodniu. W akcyach budowlanych zaś panowała jeszcze ciągle zniżka, chociaż nie postępowała krokiem tak przyspieszonym, jak poprzednio. Skutkiem zwiększenia się obiegu asygnat Banku Narodowego i potrzeb w srebrze na wypłaty w Niemczech, waluty i dewizy podniosły się.

Odpływ złota z Niemiec nie ustaje. W tej chwili płacą $^1/_{10}$ do $^1/_8$ ażya na złocie. Złoto stało się więc towarem, który kraje, mające walutę wyłącznie złotą, wykupują w kraju, gdzie obie waluty, złota i srebrna, istną obok siebie z równem uprawnieniem. Zdaje się więc, że rząd niemiecki będzie się starał zaprowadzić i w Niemczech w jak najkrótszym czasie walutę wyłącznie złotą. Jest to jedyny środek zaradczy przeciwko zupełnej utracie całego zasobu złota, wydanego dotychczas z mennic niemieckich.

Z pomiędzy giełd zagranicznych najlepsze usposobienie panowało na giełdzie paryskiej. Renta francuska utrzymuje się od niejakiego czasu ciągle nad *pari*. W Londynie wstrzymuje spekulacyę ciągła obawa o podniesienie dyskanta banku angielskiego, a spekulacya niemiecka woli prowadzić handel złotem i realizować znaczne, a przytem szybko po sobie następujące zyski, niż puszczać się na niepewne widoki wzrostu kursu papierów. Wpływa to ubocznie i na obniżenie kursu austryackich akcyj kolejowych, które od czasu, jak się ta nowa spekulacya obudziła, przestano prawie zupełnie kupować, a nawet znaczną ich część odesłano niedawno na targ wiedeński, co się niemało przyczyniło do popłochu, jaki przed dziesięciu dniami w Wiedniu panował. Wypowiadanie kapitałów Wiedniowi pożyczonych zostaje też w związku z tą samą sprawą, i pogorsza stosunki na targu pieniężnym wiedeńskim.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 30 września 1874 roku wynosił stan wkładek . . . . . . zł. 1.847,326 c. 89

Od 1 do 31 października 1874 r. włożono na 701 książeczek . . . złr. 154,166 c. 36

Razem złr. 2.001,493 c. 25

Od 1 do 31go października 1874 zwrócono . . . . złr. 100,287 c. 23

Stan wkładek dnia 31 października 1874 roku . . . . złr. 1.901,206 c. 02

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH, w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 7 listopada.

Posady: Kancelisty w sądzie obwodowym w Stanisławowie; podania do 8go grudnia.

Przyjechali do Krakowa od dnia 7 do 8go listopada.

HOTEL SASKI: Karolina hr. Stadnicka z Janowic, Konstanty Kaczyk wł. d. z Litwy, Bolesław Kośmiński z żoną wł. dóbr z Książa małego, Wilhelm Homolacz wl. dóbr z Igołomi, Jan Umieniecki właś. dóbr z Kongresówki, Ludwik Grodzicki wł. dóbr z Mchawy, Zygmunt Bürger z Wiednia, Adolf Jordan z żoną właś. dóbr z Galicyi, Kazimierz Trzaskowski wł. d. z Wołynia, Karolina Jaroszyńska z Paryża, Oktawia hr. Walewska wł. d. z Wołynia, Aleksander Złotnicki wł. dóbr z Wołynia, Aleksander Poradnicki z żoną właśc. dóbr. z Wiednia, Zygmunt Bürger z Tarnowa, Antoni Günther z Galicyi, Cypryan Nieniewski z Kongresówski.

HOTEL pod ROŻĄ: Aloizy Schelle ze Szwajcaryi, Wiktor Gould z żoną z Wiednia, Jan Berski właśc. dóbr z Kogresówki, Dominik Garnier wł. dóbr z Holandyi, J. Nowak z żoną wł. d., Roman Kucieński wł. d., Karol Ciszewski wł. d., A. Czerny z żoną wł. d., Machnicka z familią wł. d. i Marya Katerlowa wł. dóbr z Kongresówki, Gustaw Klein z Wiednia, Adam Deitlich z Prus.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Józef Stemberg z Kongresówki, Franciszek Sikorski wł. dóbr z Kongresówki, Jan Pustówka wł. d. z Kongresówki, Emma Widl z Gracu, Kajetan Szczanaicki wł. d. z Łąk dolnych, Adolf Trzebiński z familią wł. dóbr z Wołynia, Julian Eichmülter z Rzeszowa, bar. Grund major rosyjski z żoną z Przemiskowa, Amalia Szpor z Galicyi, Jan Duwray z Marsylii, Feliks Kowalikowski z Częstochowy, Franciszek Lewandowski inżynier z Ukrainy, Władysław Sielawa właśc. dóbr z Galicyi, Alfred Bielecki z Wiednia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 6 listopada. Doniesienia z Irun z dnia dzisiejszego mówią, że Karliści rzucają do miasta bomby z naftą. Warownie i łodzie działowe odpowiadają dzielnie na ogień.

Paryż 7 listopada. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do prefektów, w którym przedstawia, że zwołanie rad rewizyjnych dla kontroli armii territoryalnej, jest tylko zastosowaniem ustawy wojskowej z r. 1872 i w zupełnie pokojowym nastąpiło duchu, aby ukończyć dzieło reorganizacyi potrzebne dla utrzymania porządku i pokoju. Mac-Mahon liczy przytem na spokojną rozwagę i wsparcie wszystkich dobrych obywateli bez różnicy stronnictw.

Rzym 6 listopada. *Italie* rozbiera wiadomość, jakoby Austrya i Szwajcarya rozpoczęły rokowania względem wypowiedzenia traktatu handlowego z Włochami z końcem r. 1875, i mówi, że rząd włoski nie otrzymał w tym przedmiocie żadnego zawiadomienia.

Londyn 7 listopada. Gladstone wydał pismo do tych rodaków katolickich, którzy chętnie zechcą go słuchać. Pismo to zawiera w sobie dalsze rozwinięcie pisma „o rytualizmie", które Gladstone ogłosił w październiku w *Revue Contemporaine*. Gladstone oświadcza, że pismo to było zaczepione przez wielu jego przyjaciół, którzy przeszli na katolicyzm; miało ono jednak więcej obronny niż zaczepny charakter. Każdy ma prawo, powiada Gladstone, zastrzedz się naprzód przeciw Papieżowi, powtóre przeciw jego spólnikom i stronnikom, a potrzecie przeciw tym, którzy wobec nadużyć pozostali neutralnymi i nieczynnymi. Rzym średniowieczny domagał się panowania świata. Rzym nowoczesny niczego się nie zrzekł pod tym względem i niczego nie odwołał. Owszem stanowisko Papieża utrwaliło się, gdyż w średnich wiekach nawet poczas najściślejszej wiary kościelnej, stała przeciw Papieżowi silna opozycya, gdy dziś opozycya ta pobitą została dekretami watykańskiemi. Gladstone wykazuje, że Rzym zmienił *credo* swoje. Rzym wydostał ze swojej zbrojowni starą broń, o której wątpiono, aby się przydała. Niepodobna wrócić do rzymskiej wiary kościelnej, nie poświęcając patryotyzmu obcemu monarsze. Rzym odepchnął od siebie myśl państwa nowoczesnego i nauki dziejów. Wtargnięcie Kuryi w zakres życia państwowego miało cel wyłącznie polityczny. Walka kościelna w Niemczech jasno to wykazuje. Gladstone mówi dalej: „Niechcę stawać w tej walce jako arbiter, ale powiedziałbym, iż Prusy nie same jedne są tu zaczepione, owszem, walka przechodzi także na inne kraje, szczególniej Austryę. Nie można zaprzeczyć, że dekreta watykańskie są przyczyną obecnego niebezpiecznego stanu. Gdyż jak dawniej we Francyi mówiono, że Europa nie może być spokojną, jeśli Francya będzie wzburzoną, tak dziś to samo da się słusznie o Niemczech powiedzieć". Reszta tego pisma zajmuje się dawniejszą polityką liberalną, której trzymano się pod względem szczególniej Irlandyi, a w końcu stawia program polityki, która w przyszłości musi przeważyć w Anglii.

Londyn 7 listopada. *Times* w artykule o targu pieniężnym wyraża nadzieję, że potrzebne będą środki dla wstrzymania wywozu złota. *Saturday Review* nadmienia, że przyczyny utrzymania pokoju są teraz potężne i liczne, wszelako istnieją źródła niebezieczeństwa, a między temi szczególniej ultramontanizm i Francya. Europa wszelako stoi silnie przeciw ultramontanizmowi. (Pomieniony tygodnik londyński jest organem dostojników episkopalnego kościoła). *Daily Telegraph* nie wierzy w przyjście do skutku internacyonalnego kongresu katolickiego. Słychać, że ajent angielski przy stolicy papieskiej, Gervoise wyjedzie z Rzymu w poniedziałek i uda się do Lizbony.

Londyn 7 listopada. *Times* donosi z Washingtonu, że według dokładnego obliczenia rezultatu głosowania, większość republikancka w senacie wynosi tylko 7 głosów, nie jak dotąd przypuszczano 25; a w Izbie reprezentantów opozycya złożona z niezawisłych, demokratów, liberałów i republikanów rządowi przeciwnych wynosi przeszło 70 głosów, gdy dotychczasowa większość republikancka wynosiła 16 głosów.

Londyn 7 listopada. Według wiadomości nadeszłych tu z Buenos Ayres z d. 30 z. m. miasto było spokojne a stan oblężenia trwał. Związki z Montevideo i z prowincyą zawsze jeszcze przerwane. Dowódzca powstańców Rivas cofa się na południe a wojsko rządowe ściga go i zabrało mu jedno działo. Dowódzca powstańców Arredondo posuwa się na Mendozę, gdzie oczekują utarczki jego z jenerałem Rocca.

Dublin 6 listopada. Komitet narodowy irlandzki urządzający obchód stuletni na cześć O'Connela, ogłasza adres „do plemienia irlandzkiego i do przyjaciół wolności na całym świecie, żądając pomocy w celu urządzenia obchodu godnego największego syna Irlandyi.

Madryt 6 listopada. Karliści w Arragonii po nieszczęśliwem spotkaniu pod Villafranca, gdzie stracili 140 zabitych i 260 rannych, rozdzielili siły swoje. Wojsko rządowe zburzyło fabrykę nabojów i linię telegraficzną urządzoną przez Karlistów i zabrało 25,000 nabojów. Podpułkownik Navarro pobił pod Ampostą inny oddział Karlistów, zabił im 68 ludzi a 36 wziął w niewolę.

Konstantynopol 6 listopada. Car Aleksander nadał ks. Ibraimowi, synowi wicekróla Egipskiego, wielką wstęgę orderu św. Stanisława.

Konstantynopol 7 listopada. Komisya inżynierów złożona z tajnego radcy Hartunga, radcy ministeryalnego bar. Webera i dyrektora budowy kolei bawarskich Röckla, która miała sobie powierzone zbadanie kolei budowanych w Turcyi europejskiej przez towarzystwo przedsiębiorcy Hirscha, złożyła swoje sprawozdanie. Oświadcza ona, że koleje są dobrze wykonane, odpowiednio do warunków kontraktu, i odpowiadają wszystkim wymaganiom dobrego ruchu.

Nowy Jork 6 listopada. Jenerał Ord doniósł rządowi, że potrzeba niezbędnie przyjść z pomocą mieszkańcom kraju Nebraski; gdyż inaczej krocie osób zginie jeszcze przed zimą. (Kraj Nebraska liczy 124,000 mieszkańców). Dziennik handlowy w Cincinnati zapewnia, że pewna tajna ajencya, istniejąca w St. Louis, otrzymała od hr. Arnima pozwolenie odesłania napowrót do Europy sekretarza Ottona Schmidta. Ten miał dobrowolnie odpłynąć do Europy z dokumentami i przyznaje, iż posiada listy wyjęte z archiwów paryskich. (Wiadomości amerykańskie o Arnimie są bardzo zagadkowe).

Sobotnie posiedzenie Izby niższej Rady państwa niemałe będzie miało znaczenie w obecnej sesyi. Minister sprawiedliwości Glaser wniósł do Izby projekt nowego kodeksu karnego. Wielka zachodzi potrzeba nowego kodeksu. Nowy kodeks procedury karnej obowiązuje już od d. 1. stycznia r. b. Wypadało więc w kodeksie karnym poczynić zmiany odpowiednie do uchwalonej procedury. Do niej też zapewne zastosowany jest nowy kodeks, teraz Izbie przedłożony. Jeden z korespondentów naszych podaje w liście działy i tytuły tej nowej ustawy karnej. Przyszłe posiedzenie Rady państwa odbędzie się jutro.

Według programu Cesarz i Cesarzowa stanęli wczoraj w Kladrubie, wnosić przeto można, że polowanie rozpoczęło się dzisiaj. Ciągle czytać można zapewnienia, że wycieczka ma tylko polowanie na celu, i tyczy się tylko zwierzyny czeskiej. Zapewne, że trudno przypuścić, pisze *Sonn- und Montags-Ztg*, aby w zameczku łowieckim Kladrub miały być narady o ugodzie z Czechami. Niemniej atoli pozostaną dla wiernokonstytucyjnych obawy z tego powodu, że szlachta czeska opozycyjna wystąpi tam w całej swej świetności, a będzie miała sposobność okazania swych uczuć w formach wolnych od wszelkich podejrzeń i interpretacyj.

Poseł francuski w Wiedniu margr. Harcourt odczytał hr. Andrassemu, jak donosi ajencya Havasse, okólnik ks. Décazes, donoszący, że Francya nabyła przekonania, iż rząd niemiecki był zupełnie obcym nocie hiszpańskiej; owszem pochwalił on ostatnie kroki władz francuskich na granicy hiszpańskiej. Cóż znaczy ta nota odczytana w Wiedniu? Oto, że rząd francuski wytłumaczył się w Berlinie i uzyskał zapewnienie, iż nie będzie ze strony Prus kładziony nacisk na żądania hiszpańskiego memoryału, jeśli Francya uczyni mu zadość.

Pogłoski o zamiarze ministerstwa francuskiego wniesienia na Zgromadzenie narodowe za jego zebraniem projektu organizacyi władz, dały powód nawet do innych pogłosek, a mianowicie, iż jeśli rząd wnosi dla ustalenia obecnego stanu rzeczy ustawy organiczne a chce pozyskać dla siebie większość, musi przerzucić się ku lewicy, a zmiana ta wymagałaby zmiany choć częściowej gabinetu, albowiem lewica wymaga rękojmi, jaką dać jej mogą tylko ministrowie z łona jej powołani.

Wczoraj miała się stoczyć w trzech departamentach francuskich wielka bitwa wyborcza między republikanami a bonapartystami.

Telegramy londyńskie donosiły o zamiarze odbycia w Londynie zjazdu znakomitszych katolików. W tym celu zjechali się już biskupi katoliccy i naradzali się z arcybiskupem Manningiem. Zjazd ten ma poruszyć kwestye kościelne obecnie świat zajmujące a między innemi wyrazić życzenie powrotu wszystkich chrześcian na łono kościoła rzymskiego. Webec tego, organa kościoła anglikańskiego zaczynają objawiać niezadowolenie z usamowolnienia kościoła w Irlandyi, a Gladstone w piśmie polemicznem usprawiedliwia się z swojego stanowiska w téj kwestyi, gdy był ministrem, i obwinia właśnie torysów, iż z pomiędzy nich wielu przechodzi na katolicyzm.

Wybory do parlamentu włoskiego miały wypaść w duchu rządowym. Nie zupełnie to nam zrozumiałe, albowiem dla tego ministeryum miało słabą w Izbie podporę, iż ono samo nie przedstawia żadnego politycznego stronnictwa ani nawet jasno nakreślonego politycznego kierunku. Jedyną kwestyą bytu jego stanowią finanse, a tu sama większość głosów choćby w sprawach budżetowych nie polepszy położenia. Wprawdzie Sella przyrzekł wspierać gabinet głównie dla tego, iż w razie jego upadku musiałby objąć na powrót tekę finansów, czego sobie nie życzy w obec skołatanego skarbu.

Wybory do senatu i Izby reprezentantów w Ameryce północnej okazały, jak już wykazaliśmy, większość dla demokraktów; teraz gdy się skończyły, zwycięstwo ich przedstawia się jeszcze liczebnie większe w Izbie niższej, a w senacie zaledwie tylko kilka głosów mają mniejszości — rzecz dotąd niesłychana. Na innem miejscu powiemy obszerniej o znaczeniu tego przewrotu politycznego, którego wyrazem są teraźniejsze wybory, albowiem jeźli nie grożą one rozbiciem Unii amerykańskiej, to przynajmniej zapowiadają wielką zmianę nietylko w wewnętrznej ale i w zewnętrznej polityce za Atlantykiem. Walka północy z południem, nie zamknięta upadkiem konfederacyi richmondzkiej, w nową tylko przechodzi fazę.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Bruksella 9 listopada. *Le Nord* zaprzecza doniesieniu o zmianie ministrów w Pertersburgu, a mianowicie o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych.

Paryż 9 listopada. Wczoraj w wyborach uzupełniających do Zgromadzenia narodowego wybrani zostali w departamentach Drôme i Nord republikanie, a w departamencie Oise zwyciężył bonapartysta książę Mouchy.

Rzym 9 listopada. Wiadomy dotąd rezultat wyborów jest: Na 120 wybranych deputowanych należy 60 do prawicy; reszta zaś do różnych odcieni stronnictw; wszyscy ministrowie zostali ponownie wybrani. Między 150 wyborami ściślejszemi, jakie przypadną, Garibaldi trzy razy jest wybrany.

Bajonna 8 listopada. Wczoraj Karliści nie strzelali już na Irun; wyruszyli oni naprzeciw jenerałowi Loma, który posuwa się w 8,000 ludzi.

Kopenhaga 8 listopada. Towarzystwo telegrafu północnego donosi z Szangai 7go, iż spór między Chinami a Japonią zagodzony. Chiny zapłacą pół miliona taelów, a Japończycy opuszczają Formosę. ($^1/_2$ miliona taelów szangajskich równa się 3,650,000 frankom. *Red.*)

Kursa. Wiedeń 9 listopada godz. 2 m. 30. 4% zjedn. dług państwa bankn. 70·03 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74 35 — Losy z r. 1860 109·.50. — Akcye banku 988. — Akcye kredytowe 235·—.— Londyn 110·10.— Srebro 104·65.— Dukat. ·— — Lombardy 133·75 — Losy z roku 1864 136·75. — Akcye franko-austr. 62·50. — Napoleondor 8 88$^1/_2$· — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 243 75. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 143·—. — Akcye kolei północno-wsch. 117·50.— Akcye banku związk. (Vereinsb.) 22·50. — Oblig. indemniz. gal. 83 25 —. Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 106·—. Akcye anglo-banku 155·—. — Akcye kolei rządowej 301·50.— Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 152 50. — Tramway 136·— — Akcye banku budowy 43 50. — Akcye kolei wschodn. 57·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 32·50 — Akcye banku zjedn. 125·50. Losy tureckie 56·30 — Losy prem. węg. 83·75. — Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 9 listopada.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	105 50	103 75
Kupony srebr. płatne „	105 —	103 —
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 —	153 —
Talary pruskie za 100 tal.	163 —	161 50
Dukat austryacki 1 sztuka	5 26	5 15
Napoleondor 1 sztuka	8 95	8 75
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	84 75	83 25
4% listy zastaw. „ „	75 —	73 50
5 „ listy zastaw. „ „	85 —	83 75
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	93 50	92 50
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 25	88 25
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	92 50	91 50
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	96 50	95 50
Listy hipoteczne	89 —	88 25
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	98 —	96 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	98 50	96 50
Losy prem. węg.	84 —	82 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	— —	227 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	245 —	241 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	145 —	141 50
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 —	94 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 —	93 —
4 „ „ „ „ „ II.	93 75	92 75
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	91 50	90 25
4 „ „ likwid. „ 100	79 —	78 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	39 —	37 —

Wiedeń 7 Listopada.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 10	70 —
„ „ „ „ srebr.	74 30	74 20
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	98 50	98 —
„ „ „ węgierskie	78 40	78 —
„ „ „ galicyjskie	84 20	83 80
„ „ „ bukowińsk.	83 —	82 50
„ „ „ siedmiogr.	75 50	75 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 —	96 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 10	93 90
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	85 —	83 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	— —	98 —
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	96 50	95 50
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 50	87 50
5 „ Domin. państw. 120 złr.	122 25	121 75
6 „ Banku gal. hipot.	88 75	88 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	263 —	260 —
„ „ 1854	101 50	101 —
„ „ 1860	110 20	109 80
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	113 —	112 50
Losy pożyczki z r. 1864	138 —	137 —
„ prem. pożyczki węg.	84 25	83 75
„ Comorente	25 50	24 50
„ Kredytowe	165 75	165 25
„ Żeglugi par. na Dunaju	90 70	90 40
„ księcia Salm	33 —	32 —
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	26 50	26 25
„ hr. St. Genois	26 50	25 50
„ miasta Budy	26 —	25 —
„ księcia Windischgraetz	22 50	21 75
„ hr. Waldstein	23 50	23 —
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	13 —	12 50
„ tureckie 400 frank.	57 25	57 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	991 —	989 —
Zakładu kredytowego	236 50	236 25
Żeglugi parowej na Dunaju	469 —	467 —
Kolei północnej Ferdynanda	1880	1875
Kolei rządowej fr. a.	300 50	300 —
„ zachodniej c. Elżbiety	195 25	194 75
„ Południowej	136 —	135 50
„ Galicyjskiej	243 25	242 75
„ Czerniowieckiej	143 50	143 —
„ Albrechta	105 50	104 50
„ węg. półn.-wschodniej	118 —	117 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	153 —	152 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	140 —	139 —
„ Koszycko-Bogumił.	138 75	138 25
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	192 —	191 50
„ wschodnio-węgierskiej	58 —	57 50
„ austryack. półn.-zach.	141 —	140 —
„ Franciszka Józefa	190 —	189 50
Banku anglo-austryackiego	154 50	154 25
„ anglo-węgierskiego	33 —	32 50
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	228 75	228 25
Banku franko-austryackiego	63 —	62 75
„ franko-węgierskiego	77 50	77 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	75 —	74 50
„ austryack. związkow.	20 50	20 25
„ dla obrotu ogólnego	108 50	107 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	26 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	87 75	87 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94 50	93 50
„ Emisya z r. 1862	91 50	91 —
„ państwowa St. 500 fr.	138 —	137 50
Emisya z r. 1867	134 50	134 —
„ południowa St. 500 fr.	108 80	108 60
„ Bony 1875—1876 6%	221 —	219 —
półn.c.Ferd. 100 zł.m.k.	95 —	94 75
„ „ 100 zł.w.a.	— —	90 —
„ „ w srbr. 5%	104 50	104 25
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emisya II.	102 —	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	— —	79 —
Emisya z. r. 1867	88 —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	80 25	80 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	93 25	92 75
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	87 50	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 24	5 23
„ dukat na wagę	5 24	5 23
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 88	8 87
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 15	11 05
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	104 50	104 40
Srebro, kupony	104 60	104 40
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63	1 62

Lwów 6 listopada.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 23	5 15
„ cesarski	5 25	5 17
Półimperyał rosyjski	9 05	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 61
„ papierowy	1 54	1 52
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 60	83 60
„ „ „ „ „ 4 „	74 75	74 25
„ „ Banku hipoteczn.	89 —	88 20
Obligi indemn. bez kuponów	84 20	83 80
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	245 —	243 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	144 —	142 50
„ banku hipoteczn. gal.	229 —	226 50

Warszawa 5 listop.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 75	93 30
„ „ 2 „ „	94 10	93 80
kupon „	— —	1 46
„ „ nowe „ „	91 05	90 70
kupon „	— —	1 83
„ lidwidacyjne „ „	78 60	78 30
kupon „	— —	1 70
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	94 50
„ „ bydgoska	72 —	— —
„ „ terespolska	114 —	113 50
„ „ łodzka	99 50	98 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mieszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 18	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* . (przych.	11 22	1 28	1 10
. (odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* . (przych.	n. 1 18	4 10	3 58
. (odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* . (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 9
(przy.	—	12 10	11 —
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 43
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 50
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	—	p. 12 —
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	4 31
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 3
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 3 46	r. 8 —	—

Zaangażowany przez Dyrekcyę teatru krakowskiego jako artysta dramatyczny, ściśle pełniłem swoje obowiązki. W krótkim czasie jednak znalazłem tę drogę zasłaną cierniem przez jednego z moich kolegów, który zazdroszcząc zapewne mojemu talentowi trwał w swéj złości, a szukając zaczepki, wydał mi proces na drodze sądowéj. Było to z jego strony najniesłuszniéj, łatwo bowiem domyślić się można, iż ów kolega zrobił to przez złość, aby splamić moje nazwisko; złość ta jednak spełzła na niczem. Ja zaś jako człowiek młody, potrzebując dobréj opinii i wzięcia w społeczeństwie, uniewinniam się od podobnéj plamy, jakaby ciążyć miała na moim honorze. Sądzę przeto, że dobra opinia, jaką przedtem miałem, pozostanie i nadal w społeczeństwie. (2380)

Były artysta dr. **Stanisław Błoński.**

DYREKCYA

Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie

podaje do powszechnéj wiadomości,

że pomienione Towarzystwo rozpoczęło swoje czynności z dniem

15 Sierpnia b. r.

Osoby będące członkami Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, pragnąc zapoznać się bliżéj z zasadami i ustrojem Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, celem przystąpienia do tegoż, raczą zgłosić się do podpisanéj Dyrekcyi, lub też do Reprezentacyi Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń we Lwowie — zkąd na żądanie statut Towarzystwa i broszurka, będąca niejako objaśnieniem tegoż, przesłane zostaną.

Zarazem zawiadamia podpisana Dyrekcya, że Towarzystwo Wzajemnego Kredytu przyjmuje na mocy statutu: (2130 4-)

Wkładki na rachunek bieżący zarówno od Członków, jakoteż od osób nie będących członkami

rachując od takowych 6% **licząc od dnia wniesienia wkładki**

Przesyłki gotówką z prowincyi należy adresować do Dyrekcyi Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie w gmachu Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń.

Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

zarejestrowanego Stowarzyszenia z odpowiedzialnością ograniczoną w Krakowie.

H. hr. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

5½ % na srebro, losowane w **36** lat.
6% na walutę austryacką losowane w **36** lat.
6% „ „ „ w **18** lat.
oraz **7%** Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Oprócz **pupilarnego** zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które w myśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych kredytowych lub giełdowych.
2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa. Ścisłe zachowanie tego stosunku pozostaje pod bezpośrednią kontrolą komisarza rządowego.
3. Kupony płatne w walucie dnia 1 Maja i 1 Listopada w srebrze dnia 2go Stycznia i 1go Lipca każdego roku, wypłacają się **bez żadnych strąceń** tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
4. Nakoniec na zasadzie ustawy z d. 2 Lipca 1868 r. Nr. 93 dz. pr. p. **Listy Zastawne mogą służyć do lokacyi funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucye w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim,
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10,
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Gracu:** w kantorze C. Pruckmayer & Comp.,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (2096-6-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*